

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dziennie): 337-67 i 350-65, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 204 / Rok XIV

Katowice, środa 26 lipca 1939 r.

Cena 10 gr

Junkierska góra armii niemieckiej prze do wojny z Polską

Telegram własny
ZURYCH, 25. 7. (s)

Prasa szwajcarska poświęca specjalną uwagę przemówieniu naczelnego dowódcy armii gen. von Brauchitscha, wygłoszone-
mu w Tannenbergu 20 b. m. (przemówienie

to podaliśmy w swoim czasie w dużym streszczeniu).

Jak wiadomo, v. Brauchitsch przeważ-
szy swój urlop wypoczynkowy, przemawiał
do podchorążych niemieckich szkół oficer-
skich. Przypuszczalnie mowa ta jest przy-
grywką do apelu, który Hitler zamierzał
wygłosić z końcem sierpnia, również na
pobojowisku pod Tannenbergiem. Charak-
terystyczną cechą mowy von Brauchitscha
był niedwuznaczny wywód o przyszłej

wojnie polsko-niemieckiej. Ro-
biło to wrażenie zastosowania wobec Pol-
ski kampanii w metodach swych bardzo
podobnej, do prowadzonej w swoim czasie
w sprawie Sudetów. Mowa Brauchitscha
— zdaniem obserwatorów neutralnych —
wykazała, że nie można już więcej, tak jak
to czyni Europa Zachodnia, liczyć na ha-
mujący wpływ kierownictwa armii, w od-
niesieniu do decyzji narodowo-socjalistycz-
nej polityki zagranicznej. We wrześniu

tego rodzaju obliczenia miały pewne uzas-
niedzenie, lecz, jak się okazuje, z chwilą
ustąpienia szefa sztabu generalnego Becka
w dowództwie armii zarzącał się zwrot,
który obecnie występuje z całą wyrazisto-
ścią.

Brauchitsch w mowie swej nawiązał do
tradycji pruskiej, której ostatnim uciele-
śnieniem był Hindenburg. Pochodząc z
wschodniopruskich junkrów, Brauchitsch
dał wyraz nastrojom tych kół, do których
z szczególną siłą atrakcyjną przemówiło
przeście Hitlera do aktywnej polityki na
Wschodzie — polityki, zmierzającej do po-
dobicia Pomorza i wojny z Polską.

Reasumując swe spostrzeżenia, potwier-
dzona rozwojem wypadków ostatnich dni,
neutralne koła polityczne widzą w 1) zwró-
ceniu ekspansji hitlerowskich Niemiec
na Wschód i 2) oddźwięku, jaki zwrot ten
znalazł u junkierskiej góry armii, najdotkli-
wsze objawy nowej sytuacji europejskiej.

Opinie z dnia

WZMOCNIENIE POZYCJI ANGLII

(W. Ch.) Zawarte między Wielką
Brytanią i Japonią porozumienie, regu-
lujące wzajemne stosunki między obu
mocarstwami na Dalekim Wschodzie w
okresie trwania wojny w Chinach, wy-
nawało w Berlinie duże niezadowolenie
i zawód.

Liczono się tu z możliwością prze-
dłużenia się zatargu na Dalekim Wschod-
zie i łączono z tym nadzieje, iż Anglia,
zagrożona na odcinku Tientsinu, zmu-
szona będzie z konieczności osłabić swą
aktywność na terenie europejskim, co z
kolei pozwoli Niemcom z większą łatwo-
ścią kontynuować bezprawie i realizo-
wać plany zaborcze.

Propaganda niemiecka wyraźnie zre-
szta dawała do poznania, iż Japonia,
wywołując zatarg tientsiński, pragnie
w ten sposób przysięść w sukurs państ-
wom osi i zmanifestować swą solidarno-
ść z polityką Berlina oraz Rzymu.

Tymczasem dojdzie do porozumienia
przekreśliło wszystkie nadzieje Niemiec
na odwrócenie uwagi Wielkiej Brytanii
od spraw europejskich, zadało dalej
klam głośnym przez propagandę ni-
emiecką wieściom o wspólnej grze ni-
emiecko - włosko - japońskiej.

Anglia, godząc się na wysunięcie przez
Japonię postulaty, ściśle zresztą zwią-
zane z istniejącym stanem wojny na te-
renie Chin, zdobywa jednocześnie dwa
ważkie atuty:

Po pierwsze, wytrąca Berlinowi
broń, którą szermował, mówiąc o do-
strojeniu się polityki Japonii z dąże-
niami państw osi, z drugiej zaś strony
porozumienie japońsko - angielskie nie
pozostanie również bez wpływu na dal-
szy rozwój rokowań w Moskwie, która
liczyła się z tym, iż trudności Brytanii
na Dalekim Wschodzie uczynią ją skłon-
niejszą do ustępstwa i bardziej przystęp-
ną na sugestie sowieckie.

W obecnym stanie rzeczy nie jest
wykluczone, iż rolę się radykalnie zmie-
nią i raczej Moskwie zależeć będzie na
szybkim znalezieniu wyjścia z impasu,
w jakim utknęły rokowania anglo - fran-
cusko - sowieckie.

W ten sposób Anglia, likwidując zat-
arg z Japonią, jednocześnie w Europie
wzmocnia swą pozycję.

I to właśnie nie jest na rękę Rzeszy.
Tym się też tłumaczy rozdrażnienie, ja-
kie wyczuwać się daje w Berlinie

Poskutkowało! Hitlerowcy gdańscy trzymają się zdale od granicy polskiej

Obsługa specjalna
GDANSK, 25. 7. (F.)

Zarządzenie rządu polskiego w sprawie
zucia broni w razie naruszenia granic Pol-
ski, wywarło natychmiastowy efekt. Strzel-

cy gdańscy i szturmowcy trzymają się obe-
cnie w właściwej odległości od granic.

Niemcy, przybyli z Rzeszy, a pełniący
służbę na granicy polskiej, wyrażają zado-
wolenie, że nie będą używani do ryzykow-
nych wyczynów na granicy.

Głód i ciężka praca

Los cudzoziemców w Niemczech

BIAŁOGRÓD, 25. 7. PAT.

Pismo „Nowa Doba” donosi, że z Ni-
miec powrócili do Jugosławii dwie grupy ro-
botników, którzy byli zatrudnieni przy bu-
dowie autostrady w b. Austrii. Robotnicy
powrócili do Jugosławii znacznie wcześniej
niż zamierzali przed wygaśnięciem kontrak-
tów gdyż nie mogli dłużej wytrzymać w
Niemczech z powodu złego i skąpego jedze-
nia oraz niemożności wysyłania zarobionych
pieniędzy. Powracający opowiadają, że na
ogół wszyscy robotnicy jugosłowiańscy, za-
tрудоjnieni w Niemczech, chcieliby powrócić
do domów rodzinnych, jednakowoż władze
niemieckie wszelkimi sposobami i szykanami
starają się uniemożliwić ich wyjazd, oba-
wiając się że masowe opuszczenie teryto-
rium Rzeszy przez zagranicznych robotni-
ków mogłoby stać się szkodliwą propagandą
dla miejscowych robotników.

KOWNO, 25. 7. PAT.

„Lietuvos Zinios” pisze, że robotnicy li-
tewscy, którzy zwabieni obietnicami wyso-
kich zarobków w Rzeszy, udali się nielegal-

nie na roboty do Prus Wschodnich, wraca-
ją coraz liczniej. Skarżą się oni na bardzo
ciężkie warunki pracy, przy bardzo słabym
wyżywieniu. Większość zarobków pochla-
niają wydatki na jedzenie. Ci zaś, co zaoszczędzą
trochę pieniędzy nie mogą, mimo
poprzednich obietnic, zabrać ze sobą do Li-
twy więcej jak 10 marek.

BIAŁOGRÓD, 25. 7. PAT.

W mieście Marijbor aresztowano kilka
osób, które zajmowały się rekrutacją robot-
ników jugosłowiańskich na roboty rolne i do
budowy dróg w Niemczech.

Aresztowanie nastąpiło na skutek skar-
gi, wniesionej przez szereg robotników, któ-
rzy porzucili w Niemczech roboty i powró-
cili do kraju. Powodem porzucenia pracy
było złe jedzenie, przeciążenie pracą oraz
niemożność wysyłania zarobionych pieni-
ędzy za granicę. Robotnicy, zaangażowa-
ni przez tych agentów, otrzymywali zupełnie
inne warunki pracy, aniżeli zagwarantowa-
ne w kontraktach.

Czy Roosevelt będzie kandydował na fotel prezydencki

WASZYNGTON, 25. 7. PAT.

Koła dyplomatyczne przywiązują wiel-
ką wagę do toczących się obecnie pomię-
dzy prezydentem Rooseveltem a przewod-
niczącym partii demokratycznej Fairley'em
rozmów, które, jeśli doprowadzą do kom-
promisu, umożliwią zgrupowanie wszyst-
kich demokratów dokoła prezydenta. W
ten sposób Roosevelt odzyska większość,
która podtrzymałaby go będzie zarówno w
siedzeniu polityki wewnętrznej, jak i za-
granicznej.

Zdaniem kół politycznych, głównym
punktem podlegającym wyjaśnieniu jest,

czy prezydent Roosevelt kandydować bę-
dzie w przyszłych wyborach. Usunięcie
jego kandydatury wzmocniłoby jedność
partii demokratycznej, wśród której panuje
nadal rozbieżność zdań na temat kandyda-
tury Roosevelta i przywróciłoby mu duży
wpływ, gdyż każdy kandydat demokracji
musiałby zapewnić sobie jego poparcie.
Jeśli natomiast Roosevelt stanie do
wyborów, partia będzie nadal rozdzielona
i rządowi trudno będzie znaleźć większość
w kongresie z chwilą wznowienia w stycz-
niu roku przyszłego dyskusji nad ustawą
o neutralności.

Wspólna propaganda Włoch i Niemiec

Obsługa specjalna
BERLIN, 25. 7. (F.)

W wyniku rozmów, odbytych przez
Goebbelsa z włoskim ministrem Alfierim,
postanowiono powołać do życia wspólne
biuro propagandy z siedzibą w Wiedniu,
które podlegać będzie Berlinowi i Rzymowi.
Biuro będzie uruchomione w dniu wy-
buchu wojny.

HOLANDIA WZMACNIA PRZYGOTO- WANIE OBRONNE

Obsługa specjalna
HAGA, 25. 7. (F.)

Nowy rząd holenderski został dzisiaj
zaprzysiężony. Minister gospodarstwa de
Voors obejmie urządowanie w połowie
sierpnia. Do tego czasu agendy minister-
stwa gospodarki obejmie premier Colijn.

Podczas dzisiejszego posiedzenia parla-
mentu wygłosił dr Colijn krótkie oświad-
czenie. Głównym celem rządu będzie
utrzymanie równowagi budżetowej, wpro-
wadzenie oszczędności celem wydatniej-
szego przygotowania obrony kraju.

Premier Colijn zapowiedział przedło-
żenie parlamentowi projektu ustawy znacz-
go wzmocnienia floty wojennej w Indiach
Holenderskich. Szczegóły tego projektu
opracowują obecnie rzeczoznawcy.

Dzień floty sowieckiej

Obsługa specjalna
LENINGRAD, 25. 7. (F.)

Dzisiaj odbył się uroczysty obchód
„dnia floty sowieckiej”. W okolicy Lenina
skoncentrowała się sowiecka flota
bałtycka, składająca się z 70 okrętów pan-
cernych, krążowników, torpedowców, ka-
nonierek i innych, na których odbyły się
uroczystości.

We wszystkich portach Związku Sowie-
ckiego odbywają się wielkie uroczystości,
regaty i pokazy floty wojennej.

Ostatnie telegramy

Strach ma wielkie oczy! Hitlerowcy strzelali do siebie

GDANSK, 25. 7. PAT.
Podana wczoraj w sensacyjnej formie przez prasę gdańską wiadomość o tym, iż oddział polskiej straży granicznej przekroczył granicę gdańską i w odległości 1 km od granicy nakalną się na patrol gdańskich urzęd-

ników celnych, do którego dał szereg strzałów, okazała się zwykłym bluffem. Ruchem oddział polski był po prostu oddziałem bojówki narodowo-socjalistycznej S. A., który nie rozpoznany przez patrol celników gdańskich i odwrotnie nie rozpoznając ich,

rozpoczął ogień z karabinów, a następnie wycofał się w głąb lasu.
Fakt ten wywołał w Gdańsku poważniejszą wesołość.

Wybito szyby w konsulacie R. P. w Królewcu

Obeluga specjalna
KRÓLEWIEC, 25. 7. (F.)
W nocy z 23 na 24 „nieznani sprawcy” wybili szyby w gmachu generalnego konsulatu R. P. w Królewcu. Władze zarządziły dochodzenie.
Zauważę należy, że 24 maja doszło do podobnej demonstracji, której sprawców „nie udało się wykryć”.

W. KOSSAK W JURACIE

JURATA, 25. 7. PAT.
Na wywczasach letnich do Juraty przybył mistrz Wojciech Kossak, który wraz z rodziną, zamieszkał w jednej z willi. Jurata cieszy się w bieżącym sezonie dużym powodzeniem. Wiek kanoś willi i pensjonatów jest zapełniona.

Zamiast niemieckiej tandety

Jugosławia otrzyma broń angielską.

BIAŁOGRÓD, 25. 7. PAT.
Jugosłowiańska opinia publiczna oraz tutejsze kółka polityczne z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem śledzą przebieg wizyty ks. regenta Pawła w Londynie. Chociaż podróż ta ma charakter prywatny, to jednak, jak wiadomo, ks. Paweł miał sposobność zetknięcia się z czołowymi przedstawicielami rządu W. Brytanii. Zaprzeczając fantastycznym pogłoskom, szerzonym na temat pobytu ks. regenta w Londynie, tutejsze kółka polityczne sądzą, że w Londynie zapadnie decyzja co do kredytu na sprzęt zbrojeniowy dla Jugosławii. Dotychczasowi dostawcy sprzętu wojennego dla Jugosławii, t. j. Niemcy i Włochy, nie mogą dostarczać skutkiem przecięcia przemysłu zamówieniami na własne potrzeby, tego co potrzebują Jugosławia. Z drugiej strony material, pochodzący z wytwórni tych państw, nie może się równać z produkcją Anglii i Francji. Stąd też oczekuje się tu, że zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa Jugosławia otrzyma poważne kredyty od Anglii.

„Zwycięstwa” Japończyków Chińczycy biją ich na wszystkich frontach

Obeluga specjalna

CZUNGKING, 25. 1. (F.)

W pierwszej połowie lipca odbyło się na wszystkich frontach 226 walk, w których Japończycy stracili około 15 tysięcy

żołnierzy. W walkach tych Chińczycy zdobyli 700 karabinów ręcznych, 18 karabinów maszynowych, 4 armaty, 132 koni i wiele amunicji. Zniszczeniu uległo 19 japońskich samochodów ciężarowych i 6 okrętów wojennych. Chińscy partyzanci

zniszczyli w tym czasie 147 km dróg na tyłach wojsk japońskich. Najdotkliwsze straty poniesli Japończycy w prowincjach Szansi i Suiyuan, gdzie w 37 walkach poniosło śmierć około 8 tysięcy żołnierzy i oficerów japońskich.

Terror i głód w armii niemieckiej Żołnierze masowo uciekają do Polski

WOLSZTYN, 25. 7. PAT.

Na odcinku granicznym koło Radomy. Ma w pow. leżących przeczeli przez granicę polsko-niemiecką żołnierz niemiecki Horst Gieseller w wieku lat 19, zatrudniony przy pracach fortyfikacyjnych w oddziale Arbeitsdienst nr 361 i oddał się w ręce polskich organów granicznych. Przyczyną ucieczki było złe traktowanie i niedostateczne odżywianie przy nader ciężkiej pracy.

Żołnierze Arbeitsdienst pracują przez

5 dni w tygodniu, a w pozostałych dwóch odbywają ćwiczenia wojskowe.

Gieseller powrócił przed niedawnym czasem z Brazylii, gdzie zamieszkiwał z rodziną, do Niemiec, namówiony przez agentów niemieckich do odbycia służby wojskowej w kraju.

Na odcinku granicy polsko-niemieckiej pod Chobienicami w pow. wolsztyńskim przeczeli do Polski deserter armii niemieckiej Hans Moeller, lat 23 z 75 pułku piechoty hanowerskiej, ostatnio przydzielony do prac fortyfikacyjnych w

Babimoście (Bomst). Powodem ucieczki było barbarzyńskie obchodzenie się przelożonych z żołnierzami oraz dotkliwy głód. Podobnie pod Radomyślem, pow. leżących przeczeli do Polski jeden z żołnierzy armii niemieckiej — z tych samych powodów co i Moeller.

Wiarygodni świadkowie opowiadają, że na jednym z odcinków granicznych żołnierze niemieccy, zatrudnieni przy pracach fortyfikacyjnych, spotykając na granicy obywateli polskich, prosili usilnie o chleb, gdyż cierpią straszny głód, a do pracy ich wprost naganają.

Nie będziemy się bić sami Anglia dotrzyma zobowiązań

LONDYN, 25. 7. PAT.

Najbardziej miarodajne organy dwóch odmiennych opinii politycznych W. Brytanii: „Times” i „Manchester Guardian” ogłaszają dziś niezmiernie doniośle komentarze redakcyjne w artykułach wstępnych na temat ostatniego oświadczenia berlińskiego w sprawie Gdańska.

Pod tytułem „Znane chwyt” „Times” stwierdza, że „pokojowe enuncjacje”, jakie Berlin poczynił na temat Gdańska z końcem ubiegłego tygodnia nie wywodziły pożądanego skutku, albowiem jeśli w ogóle wywołały one jakikolwiek następstwa, to uczyniły one kraje najbardziej zainteresowane w przyszłości Gdańska bardziej niż kiedykolwiek zdecydowanymi zachować jak największą ostrożność i ścisłą jedność. Rządy tych krajów nie mają tak krótkiej pamięci, jak sobie to oficjalni rzecznicy niemieccy wyobrażają. Pamiętają one wyraźnie, że w ubiegłym wrześniu, w przedmiotu akcji przeciw Czechosłowacji kanclerz Hitler oświadczył, iż przystępuje do pozornie niewykonalnych zadań z pełnym zdecydowaniem rozwiązani ich, o ile możliwe drogą pokojową, oraz że wzięcie ziemi sudeckiej było celem jego rozszerzeniem terytorialnym w Europie.

Od tego czasu jednak, groźbami i przemogą Niemcy zdążyli zapospokoić dwa dalsze rozszerzenia, a obecnie wysuwają jeszcze jedno. Kanclerz Hitler twierdzi, że również i to zadanie może być załatwione drogą „pokojową”, ale Gdańsk „musi bezwarunkowo powrócić do Rzeszy i nie jest przedmiotem frymazarstwa”. Innymi słowy kanclerz Hitler pomija już, że zadanie jego jest sprzeczne z poprzednim zapewnieniem co do tego, że Niemcy nie posiadają dalszych rozszerzeń terytorialnych w Europie. Ustaje wystąpić nie tylko jako dyktator Niemiec, ale również w roli czynnika decydującego o wszystkich zagadnieniach. Przyłączenie Gdańska musi być bezwarunkowe i rokowania na tego rodzaju temat stanowią „frymazarstwo” i dlatego są poniekąd godno-

ści Rzeszy. Dyplomacja musi zniknąć przed żelazną pięścią.

Oczywistość tego rodzaju poglądy w ogóle nie mogą być przyjęte przez żadne inne narody i same się potępiają, albowiem w oficjalnej deklaracji qu. pro quo, jaka ma być udzielona przez Niemcy, poleżałoby na długoterminowej gwarancji granic Polski. Któż jeśli nie Niemcy — zapytuje „Times” — mógłby w najmniejszym choćby stopniu zastanawiać granice Polski? A więc dlaczego nowe gwarancje niemieckie miałyby posiadać większą wartość od słowa, które udzielone na lat dziesięć zostało samowolnie zerwane.

„Odpowiedzią Warszawy jest spokojne, zdecydowane stanowisko, które stało się już obecnie aksonatem. Podczas gdy rząd polski gotów jest załatwić drogą pokojową aktualne zagadnienia związane z Gdańskiem, cała Polska byłaby natychmiast zmuszona chwycić za broń, gdyby Niemcy usiłowali realizować swój plan anektacji Gdańska, ponieważ Polska wiedziałaby, że walczy nie o Gdańsk, ale o swą niepodległość. Pogląd ten w pełni podziela rząd i naród W. Brytanii. W. Brytania uczyniła swe stanowisko całkowicie wyraźnym i to stanowisko jest niezmiennie. W. Brytania udzieli Polsce swej pomocy w wypadku zagrożenia jej niepodległości, któremu Polska usiłowałaby istotnie przeciwstawić się przy użyciu całej swej siły narodowej. W. Brytania jest zdecydowana w każdej chwili stanąć przy boku Polski, nie tylko z racji przyszości portu nadbałtyckiego, lecz dlatego, że gdyby został on przez Niemca zajęty i smilitarizowany przez Niemcy, to Polska zdena byłaby najpierw na ekonomicznie, a później na politycznie łaskę Rzeszy.

Zarówno ze względów strategicznych — stwierdza „Times” — jak i politycznych, zagadnienie to sięga o wiele dalej niż kwestia przynależności Gdańszczyzny. Gdańszczyzna posiada tradycyjną autonomię i gdyby posiadła możliwość wyrażenia swych przekonań, niewątpliwie wolełaby, aby pozostawiono im statut i konstytucję, którą im wyznaczono i którą chętnie przyjęli po wojnie.

W owym czasie wolne miasto było zdemilitaryzowane, ale ufortyfikowane i w rękach niemieckich przechyliło by ono równowagę sił morskich na korzyść Niemiec i na ładzie doprowadziło by do opanowania dostępu Polski do jej jedynego wybrzeża morskiego.

Wynurzenia, zawarte na temat granic niemieckich w „Mein Kampf” i polityka niemieckiego rządu w Rzeszy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że opanowanie Gdańska kanclerza Hitlera od czasu objęcia przez nie wyobrażałoby zakończenia awantury, lecz nowy początek, który mógłby szybko doprowadzić do panowania Niemiec nad Europą. Pod jednym względem istnieje całkowita zgodność z wczorajszym oświadczeniem berlińskim w sprawie gdańskiej, mianowicie o „wojennym rozwiązaniu” zagadnienia nie powinno być w ogóle mowy. Ale alternatywa wojennego rozwiązania jest rozwiązaniem drogą rokowań, a nie drogą dyktanta. Droga do rokowań jest otwarta, a ponieważ Niemcy są stroną pragnącą zmiany, jest rzeczą Niemiec wszcząć rokowania dyplomatyczne.

Marszałek Smigły-Rydz i płk Beck, obaj zadeklarowali gotowość do rokowań. Jeśli rząd Rzeszy pragnąc zmian nie podejmie próby znalezienia płaszczyzny rokowań, możliwe do przyjęcia, to jego twierdzenie, iż pragnie znaleźć rozwiązanie pokojowe, w sposób oczywisty okazał się niekompetentny i niezczepny.

W międzyczasie jednak hitlerowcy w wolnym miesiącu, którzy otrzymali rozkazy z Berlina, poważnie nadwyrzeżyli swobodę polityczną, zapewnione konstytucją z 1922 roku, a obecnie naruszają je ponownie, przeprowadzając ćwiczenia wojskowe młodych mężczyzn i zwiększając liczbę policji.

Wydatki wojskowe poważnie się odbiły na wypłacalności i dobrobycie wolnego miasta. Z początkiem zeszłego miesiąca senat ogłosił swą niemocność płacenia długów zagranicznych i w wolnym miesiącu odzwyczajony jest brak wielu artykułów, a świadczenia drobnych artykułów luksusowych, których w Rzeszy już nie ma, ale których do niedawna Gdańszczanie używali.

POLITYKA ANGLII W CHINACH NIE ULEGNE ZMIANIE

Obeluga specjalna
LONDYN, 25. 7. (F.)

Chiński ambasador w Londynie został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa. Celem rozmowy było zaznajomienie się ambasadora Chiu ze szczegółami tokijskiego układu angielsko-japońskiego.

Jak w dobrze poinformowanych kółkach politycznych twierdzą, lord Halifax zapewnił, że układ ten nie będzie miał wpływu na kierunek angielskiej polityki w Chinach.

TRZECI LOT BOMBOWCÓW BRITYJSKICH NAD FRANCJĄ

Obeluga specjalna
LONDYN, 25. 7. (F.)

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia wystartowało 240 brytyjskich bombowców do trzeciego lotu ćwiczonego nad Francją.

W hrabstwie Norfolk zapalił się jeden samolot i runął na ziemię. 3 członków załogi poniosło śmierć.

Kronika telegraficzna

— Donoszą z Trunu: Żołnierze hiszpańscy, członkowie „Falangi” zostali rozstrzelani za zabicie chłopca, który na ulicy wznosił okrzyki: „Niech żyje król!”

— Rząd Iraku zażądał od parlamentu kredytów w wysokości 250 tys. funtów na zakup broni i amunicji oraz miliona funtów na wykończenie linii kolejowej Taurus — Bagdad.

Potrzebne sumy pieniężne otrzymał Irak od Wielkiej Brytanii w formie pożyczki.

— Król Zogu z matką zaniechał podróży na fiordy ze względu na stan zdrowia matki królowej. Wkrótce królestwo albańskie udają się z Norwegii do Francji.

— Zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Lancelot Oliphant mianowany został ambasadorem brytyjskim w Brukseli na miejsce sir Roberta Clive, który przechodzi w stan spoczynku z końcem br.

— Francuska misja wojskowa opłacać Ankarę prawdopodobnie w drodze. Misja odbyła szereg rozmów z władzami wojskowymi w celu ustalenia współpracy obu armii na wypadek potrzeby.

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W SŁOWACJI

Prasa donosi:

POKOJEM HANDLOWAC NIE MOŻNA.

Wielką sensacją, w sensie zresztą ujemnym, wywołało ujawnienie przebiegu rozmów dra Wohlta w Londynie z wiceministrem handlu zagranicznego Roerthem Huchonem, który niedawno był w Warszawie. Według doniesień prasowych, tematem tej rozmowy była sprawa „kupienia pokoju” za 1 miliard funtów szterlingów. Otrzymałby ten sumę otrzymaliby Niemcy w zamian za rezygnację z dalszych zabiorów. „Express” i „Times” charakterystycznie nazywały ten plan „pizze na in...”.

Od czasu traktatu wersalskiego Niemcy szantażowały światowe światło swoją kłamliwą i nabyli na innych na polityczki, a tymczasem po cichu porastali w potęgę militarną, aby wreszcie, zagrożeni swoim kredytodawcom Już w 20 lat po przegranej wojnie imperializm niemiecki miał przetrwać się do nowego skoku. Gdyby dziś dostarczone mu nowe polityczki, aiki nie tylko nie oglądałby swej kapitału, ale zamiast procentów otrzymał z pewnością — zdradziecki cios w plecy. Bo któż wątpi o tym, że Niemcy dostarczone im środki materialne przekuli by niszczalnie na nowe narzędzia wojny?

Bluffem jest bowiem że Niemcy potrzebują kapitału dla ratowania swej gospodarki. Żadne bodaj państwo nie mogło by łatwiej niż Niemcy wycofać się z obecnego systemu i rozpocząć normalne życie pod hasłem dobrobytu mas.

Rozumie to dziś cały świat i dlatego odrzuca pomysły handlowania z Niemcami pokojem zarówno przez poczucie godności jak i idąc za głosem trzeźwego rozsądku, opartego na jakże wymownym doświadczeniu!

ZAGADNIENIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

General E. de Heening-Michaelis omawia na łamach „Kur.era Poznańskiego” rolę naczelnego dowództwa, stwierdzając, iż już w czasie pokoju wyznaczony powinien być naczelnym wódcą, którego zadaniem: byłoby skupienie w swym ręku całości przygotowania obrony kraju na wypadek wojny. Bo

„Prawdorobnie rozpoznać się przysięła wojna bez wypowiedzenia, gwałtownym natarciem armii: zmotoryzowanej łącznie z atakiem lotnictwa. Wybuchnie ona nagłe; atakujący będzie chciał wyzyskać czynnik zaskoczenia.”

Wskazuje rozwiązanie osiągnięte w Polsce. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn 9 maja 1936 r. naczelny inspektor sił zbrojnych został postawiony na pierwszym miejscu, podlega jedynie Prezydentowi, jest jego zastępcą w Komitecie Obrony Państwa, w stosunku do władz państwa występuje jako czynnik nadrzędny, a w dziedzinie obrony państwa zakres jego działalności obejmuje organizację nie tylko armii oraz jej rezerw, ale przygotowanie pogotowia obronnego całego narodu, podniesienie jego potencjału wojennego na najwyższy stopień. Z chwilą wybuchu wojny generały inspektor zostaje mianowany naczelnym wodzem.”

NOWA PORAZKA NIEMIEC.

Niemcy z wielką uwagą śledzili rozwój napięcia angielsko-japońskiego na odcinku Tientsinu, nie ukrywając zresztą przysłowiowej „Schadenfreude” z powstania tego konfliktu. Liczyli bowiem na osłabienie Anglii w Europie, z czego Berlin nie omieszkałby wyciągnąć jak najwięcej dla siebie korzyści. Tymczasem doszło do porozumienia między Anglią i Japonią, które — jak pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”

„powinno dać Niemcom wiele do myślenia. Jeśli zważyć czyn jest w systemie brytyjskiej polityki imperialnej zagadnienie Dalekiego Wschodu jeśli uwzględnić doniosłe znaczenie, jakie dla interesów brytyjskich przedstawia sprawa konfliktu japońsko-chińskiego i nieuchronnych jego następstw, stanie się jasnym, że zrozumienie niebezpieczeństwa niemieckiego w Anglii dotarło ostatecznie i stało się naczelnym zagadnieniem polityki brytyjskiej. W świetle tych przemian, zachodzących w polityce angielskiej, rachuby na rozbieg porozumienia przeciwniemiemieckiego i skłonienia Anglii do zerwania jej zobowiązań stają się coraz bardziej fantastyczne, przygotowując Niemcom nowy zawód i rozczarowanie.

Zrodzony wskutek agresywnej polityki niemieckiej nowy system polityczny w Europie coraz bardziej się stabilizuje i nabiera cech trwałości.”

Aresztowanie terrorystów w Palestynie

JERUZOLIMA, 25. 7. PAT.

138 terrorystów arabskich aresztowanych zostało wczoraj przez władze wojskowe i policyjne w czasie rewizji przeprowadzonych w Haifie i na przedmieściach. W pobliżu Jerycho 4 uzbójczy napastnicy napadli na prawosławny klasztor w celach rabunkowych.

W ciągu wczorajszej nocy terrorystei arabscy rzucili w Bejrucie bombę dynamiczną do wnętrza jednego z domów w dzielnicy żydowskiej. Na skutek wybuchu 2 kobiety i 3 dzieci odniosły obrażenia.

Liczbę Niemców zamieszkujących Słowację obliczają statystyki urzędowe na ok. 150.000. Sami Niemcy oczywiście liczbę tę o wiele podwyższają. Nie jest to nic dziwnego, gdyż czynią oni to wszędzie; ale na Słowacji ta niepewność danych statystycznych wpływa ze szczególnych stosunków narodowościowych b. Węgier, z pochodzenia i wymieszania elementu niemieckiego.

Niemcy na Słowacji sięgają swym początkiem XIII w., gdy po najazdach tatarskich królowie węgierscy zaczęli sprowadzać pierwszych osadników; ten element stał się w zasadzie grupą na terenie obecnej Słowacji; na Spiszu (w kilku grupach, koło Kieżmarku i Popradu, koło Nowej Wsi Spiskiej), koło Gelnicy i Dobszyny na pograniczu b. żupy gemerskiej, wreszcie duża grupa koło miast Kreninicy, Niemieckiego Prawna (Deutsch Proben) itd.

Ci Niemcy słowacy nie rozwijali żadnej własnej działalności, choć zachowywali swój język, bronili swobód „po-wszechności 24 królewskich miast spiskich” ulegali jednak asymilacji przez ogólny patriotyzm maziarski, stając się jako najwięksi wynawcami. Nie wystąpili przeciw Węgrom w r. 1848, niechętnie odłączyli się od nich, w r. 1918. Toteż statystyka narodowościowa wykazywała u Niemców słowackich stały spadek:

1910 r.	6,7 %
1921 r.	4,73 %
1930 r.	4,53 %

Po wojnie, w ramach republiki czechosłowackiej sytuacja początkowo nie wiele się zmieniła. Niemcy słowacy bądź popierali stronnictwa maziarskie, bądź tworzyli niemieckie sekcje przy ogólnych stronnictwach (np. u agrariuszy), bądź mieli tu filie — mało zresztą aktywne — różnych niemieckich stronnictw z Czech. Pewną odrębnością wyróżniali się wśród mniejszości niemieckiej na Słowacji Niemcy spisy, kultywujący swą odrębność narodową niemiecką obok bezprzecznie dużej sympatii dla Węgrom i pewnej, w r. 1918 i 1919 nieco zmanifestowanej, przychylności dla Polski. Ci Niemcy spisy mieli swoją własną partię (Zipser Deutsche Partei), swój organ („Karpathen-Post” w Kezmarku), swego posła do parlamentu czechosłowackiego p. Nitscha.

Aktywizować mniejszość niemiecką na Słowacji zaczął dopiero ruch narodowo-socjalistyczny. Wybory parlamentarne w 1935 r. pierwszy raz uwidoczniły duży wpływ Henleina wśród Niemców słowackich i wzmocniony stan posiadania niemieckiego. To samo przy wyborach komunalnych w 1938 r. „Głajchszaltowanie” mniejszości niemieckiej w tymże roku objęło i Słowację, gdzie cała prawie ludność niemiecka weszła w skład partii Henleina, która pochłonęła poprzednie partie. Wyjątek stanowiła tu „Zipser Partei”, która nie dała się „zglajchszaltować”, i znikła dopiero po wstrząsie jesiennym.

Słowacki ruch narodowy (Hlinki) obserwowal te przemiany z pewną sympatią, widząc w nim raczej osłabienie niechętnych Słowakom ugrupowań (centralistów czeskich, aktywistów niemieckich, maziarów), nie naruszające politycznego stanu posiadania „hlinkowców”. Ze swej strony i ze strony „henleinowców” darzono autonomistów słowackich pewną — nie pozbawioną „protekcjonalnego” charakteru — życzliwość.

Po jesiennym przewrocie pozycja niemieckiej mniejszości na Słowacji wydatnie się wzmocniła. Na czele zmilitaryzowanej teraz tej mniejszości stanął importowany gdzieś spod Ołomuńca słynny już dziś „führer” Niemców słowackich inż. Karmazin. Trzeba jednak zaznaczyć, że starsze pokolenie Niemców szczególnie spiskich wołoby pa-

nowanie węgierskie niż słowackie pod kontrolą p. Karmazina; wypadki, które miały miejsce w miejscowości Medzev na Spiszu późną już jesienią ub. r., gdzie bojówki p. Karmazina potkały się z niezbyt przychylną reakcją miejscowej ludności — właśnie niemieckiej — były tego wymownym dowodem.

Poczuwszy umocnioną swą pozycję, Niemcy słowacy wystąpili już butniej. Jeszcze darzono ząbkujące państwo słowackie ową ojcowską życzliwością, ale już padały słowa o tym, że „Niemcom się zawdzięcza wszystko co jest na Słowacji”, że Bratysława to praniemiecka ziemia itd. znane slogany. Jeszcze silniej wystąpiło to po oderwaniu się zupełnym Słowacji od Pragi w marcu 1939. Niemcy stali się teraz żywołem uprzywilejowanym, ich bojówki stały się rodzajem policji, ich placówki wyrastały, jak grzyby po deszczu, nawet w miejscowościach, gdzie dotychczas nie słyszano o większych skupiskach Niemców, jak w Rużomberku, Trenczynie, Preszowie. Wyraźnie dążyli do tego, nie żeby być czynnikami równoprawnym ze Słowakami, ale, co więcej, żeby być żywołem na specjalnych prawach, elementem uprzywilejowanym.

Rosnące apetyty Niemców słowackich zaniepokoiły nieco i samych Słowaków. Mimo szumnych zapowiedzi, mimo frazesów o „twórczej współpracy elementu niemieckiego ze Słowakami”, o zadaniach cięższych za Niemcami słowackich (które to zadania pojmano głównie w tzw. „odczyżnianiu” handlu słowackiego polegającym na usuwaniu żydów z placówek, które obejmowali... Niemcy) okazało się, że między stanowiskiem Niemców a tym, co sobie wyobrażali działacze słowacy, jest możliwość dalekoidących różnic i kolizji. Zaraz po przewrocie marcowym ze strony słowackiej zapowiedziano „totalizację” całego życia słowackiego, włączając w to i mniejszości narodowe. Interpretowano to w ten sposób, że mniejszość niemiecka ma być włączona organizacyjnie jako sekcja niemiecka do ogólnopartyjowej totalnej partii im. ks. Hlinki.

Zamiary te wywołały ze strony niemieckiej ostre protesty, przy czym powołano się na to, że taka organizacja życia Niemców słowackich stałaby w sprzeczności z poprzednimi przyrzeczeniami, gwarantującymi zupełną autonomię wewnętrzną dla Niemców słowackich. No, Karmazin jeździł do Tisy, i sprawa ucichła. Ale Niemcy w dalszym ciągu zorganizowani są osobno...

Tak samo było świeżo z projektem podziału administracyjnego. Niemcy domagali się takiego podziału, który by dawał ich środowiskom zdecydowaną większość, to znaczy domagali się wydzielenia obszarów niemieckich w osobne prowincje o szerokiej autonomii. Słowacy przeciwstawili temu chęć projekt, w którym Niemcy byli by porozdzielani po okręgach, w których Słowacy mieli by większość. Jak się dalej ta sprawa potoczy? Sądymy, że Niemcy ją wygrają jak i poprzednie...

Sprawa Niemców słowackich dlatego jest godna uwagi, że znakomicie uwidacznia fakt posuwania się ekspansji (politycznej) niemieckiej partej właśnie o tą mniejszość, spełniającą tu rolę — trzeba przyznać, dobrze spełniającą — forpoczty niemieckiego pochodu. Niemcy słowacy już teraz nie tają zupełnie tej roli, nie tają misji, którą mają do spełnienia. Inż. Karmazin jeszcze w maju mówił, że sam „wódcz” Niemiec „dał Niemcom na Słowacji za zadanie utrzymać niemieckie w nowym państwie słowackim”. „Choć jesteśmy w innym państwie” — mówił dalej — „jesteśmy jednak zupełnie przeświadczeni, że tu jesteśmy Niemcami i żołnierzami Wodza”. (I) A inny z działaczy niemieckich ze Słowacji, Gerland, podkreślił równocześnie, że to co jest niemieckim, zawsze zostanie niemieckim!

Oczywiście Niemcy słowacy mają do spełnienia zadania dużo przerastające powyższe wypowiedzi. Ale i te wypowiedzi, i dotychczasowa rola Niemców na Słowacji nie pozostawiają pod tym względem żadnych już złudzeń. Zdaje się nawet, że oczy już się otwierają i samym Słowakom... J. R.

Blaski z odcinka kultury mas

Ogłoszone ostatnio dane statystyczne pozwalają wyciągnąć optymistyczne wnioski co do systematycznego podnoszenia się kultury mas polskich.

Najbardziej wymowne — a zarazem może najważniejsze jeśli chodzi o od-tworzenie obrazu podnoszącego się poziomu kulturalnego najszerszych warstw społeczeństwa — są tu dane dotyczące bibliotek oświatowych. Ostatnie trzy lata przyniosły bardzo poważny wzrost ilości bibliotek i to zarówno bibliotek, utrzymywanych przez samorządy jak i przez organizacje społeczne. Szczególnie znamienny jest fakt wzrostu ilości tak zwanych bibliotek ruchomych. Ilość tego rodzaju bibliotek, utrzymywanych przez samorząd, wzrosła w 1938 roku w porównaniu z 1937 r. z 4197 na 5383. Biblioteki ruchome społeczne zwiększyły się w tym okresie czasu w tym samym stopniu, a mianowicie z 3945 na 5139. O tym, jak żywa jest potrzeba tych bibliotek, świadczy najlepiej równomierny wzrost czytelników, korzystających z ich usług, a przede wszystkim ilość wypożyczonych tomów. W 1937 roku wypożyczono w bibliotekach samorządowych ogółem 2.443.900 tomów, a w roku 1938 — 4.544.100 przy czym ta ostatnia cyfra nie obejmuje województwa stanisławowskiego, dla którego dane te nie są jeszcze gotowe. W bibliotekach społecznych zanotowano w 1937 r. 8.185.600 wypożyczeń, a w 1938 roku 8.675.800.

Wymownym świadectwem wzmagającego się ogólnego łaknienia oświaty jest również stały wzrost nakładu druków nieperiodycznych, a więc książek zarówno naukowych, jak i beletrystycznych, wydawnictwo popularnych i podrę-

czników. Niestety, nie dysponujemy tu jeszcze danymi za rok 1938, jednakże i dane za poprzednie lata są dość wymowne. Nakład wydawnictw tych na terenie całego kraju wzrósł z 16.525.600 egzemplarzy w 1936 r. do 29.152.900 w 1937 r., przewyższając o przeszło 9 milionów egzemplarzy nakłady z 1938 roku, a więc z t. zw. lat przedkrzyszowych.

Wzrost popytu na słowo drukowane idzie u nas w parze z analogicznym rozwojem radiofonii w kraju. Dwa te objawy nie wykluczają się nawzajem, jak widać z tego, ani sobie nie przeszkadzają, lecz na odwrót znakomicie się uzupełniają. Najlepiej świadczy o tym liczba radiobonetonów, która wzrosła z 677 400 w roku 1937 na 861.100 w roku 1938 i osiągnęła rekordową cyfrę 1.016.500 w roku bieżącym.

Również w dziedzinach czysto artystycznych mamy do zanotowania to samo zjawisko. Najłatwiejż do sprawdzenia pod tym względem dziedziną sztuki jest teatr i kino, gdzie możemy porównać ilości sprzedanych biletów. I tak np. ilość biletów, sprzedanych w kinematografach wzrosła z 49.406 tysięcy w 1937 r. do 57.165 tys. w 1938 r.

Tych kilka podanych przykładowo cyfr możemy uzupełnić całymi kolumnami analogicznych danych, które wszystkie świadczą o jednym: o stałym wzroście poziomu życia kulturalnego w Polsce. Oczywiście pozostaje na tym polu jeszcze dużo do zrobienia, jednakże stwierdzić to można ze stanowczością, że znajdujemy się pod względem rozwoju życia kulturalnego na dobrej drodze. ed.

Hiszpania chce być neutralną w wypadku wojny w Europie

LIZBONA, 25 7. PAT.

Gen. Aranda, który, jak wiadomo, stał na czele hiszpańskiej misji wojskowej, bawiący niedawno w Niemczech, udzielił przedstawicielowi dziennika „Diario de Lisboa” wywiadu, w którym oświadczył m. in. co następuje: Jestem zwolennikiem przywrócenia przyjaznych stosunków z Anglią. Hiszpania miała zawsze doskonałe stosunki z Anglią, Francją, Szwajcarią i Belgią. Poza przyjaznią łączącą nas z krajami totalnymi, powinniśmy dbać o przyjazne stosunki z innymi krajami. Hiszpania musi prowadzić przede wszystkim, jeśli chodzi o wolność ekonomiczną, politykę elastyczną, gdy niepodległość kraju jest ściśle związana z wolnością w dziedzinie ekonomicznej.

Na temat wizyty swej w Niemczech gen. Aranda oświadczył: W przeddzień wyjazdu zapytałem gen. Franco, jakie stanowisko mam zająć. Na to gen. Franco odpowiedział szczerze: niech pan omawia przeważnie stosunki handlowe. Co się tyczy polityki, niech pan nie porusza niczego, co mogłoby przeszkodzić swobodzie działania Hiszpanii odnośnie planu stosunków międzynarodowych.

Na temat polityki hiszpańskiej wobec Włoch general powiedział: Jest rzeczą zbędną wymieniać nazwiska, aby dowiedzieć się, iż w rządzie hiszpańskim są zwolennicy sojuszu z obu krajami osi. Pomimo to i pomimo wszystko, o czym pisała prasa zagraniczna, jestem przekonany, że wizyta

ministra Ciano nie dała w tym względzie żadnych momentów.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Havasa, gen. Aranda podkreślił, iż w wypadku konfliktu europejskiego Hiszpania powinna prowadzić politykę neutralności. Jest rzeczą oczywistą — mówił general — że nie omisszamy okazywać dowodów sympatii naszym przyjacielom, ale nie oznacza to, byśmy byli ślepi i nie widzieli rzeczy takimi, jakimi są one w istocie. Nawet Balcary nie mogą przeszkodzić transportom wojsk z Afryki do Francji. Balcary są wprawdzie bazą morską, ale flota hiszpańska jest w chwili obecnej dopiero w stadium budowy.

Rekordy „Fortecy Woli”

WASZYNGTON, 25 7. PAT.

Samolot zwany „Fortecą Woli” ustalił trzy rekordy amerykańskie wysokości a obciążeniem 1000 kg, 2000 kg i 5000 kg. Przy tym ostatnim obciążeniu samolot osiągnął wysokość 7254 m.

ĆWICZENIA NIEMIECKICH LÓDZI PODWODNYCH NA BAŁTYKU

PARYŻ, 25 7. PAT.

Agencja Havasa donosi, iż ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku, odbywające się w obecności admirała Raedera, mają przede wszystkim na celu zwiększenie lotni podwodnych. Zadaniem ćwiczeń jest atakowanie i niszczenie statków transportowych przez łodzie podwodne. W ćwiczeniach bierze udział 25 łodzi.

BITWA POWIETRZNA NAD CZUNKINGIEM

CZUNKING, 25 7. PAT.

Wczoraj nad Czunkingiem rozegrała się bitwa między samolotami japońskimi, które bombardowały miasto, a samolotami chińskimi. Na skutek bombardowania w Czunkingiu wybuchły liczne pożary.

Kijem zatłukł sąsiada

Przed Trybunałem Sądu Apelacyjnego w Katowicach stał wczoraj Ignacy Kurzok z Lipin Śląskich, oskarżony o niemowlcze zabójstwo.

W dniu 15 marca oskarżony zaczepiony został na podwórzu swego domu przez pijanego sąsiada Jana Gutmana, który obrzucił go obelżywymi wywiskami, a następnie usiłował wtargnąć do jego mieszkania i ademułować mu meble. Wyprawiony z równowagi Kurzok rzucił się na awanturnika i uderzył go kilkukrotnie ciężkim kijem po głowie. Uderzenia były tak silne, że Gutman doznał złamania podstawy czaszki i w szpitalu zmarł.

W maju br. Kurzok w pierwszej instancji skazany został za niemowlcze zabójstwo na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu wczorajszym zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Najechanie autem 3 osób na szosie

Wzrastająca liczba wypadków drogowych.

Dnia 23 bm. o godz. 19,50 na autostradzie w Piotrowicach, samochód osobowy, kierowany przez Brunona Standera z Katowic, w czasie wyprzedzania innego wozu osobowego, najechał na przedchodzącego przez jezdnię Stawową Jadwigę z Panewnik oraz Hanserównę Elżbietę z Piotrowic. Stawowa wskutek wypadku doznała złamania prawej nogi, zaś Hanserówna ogólnych obrażeń ciała i wstrząsu mózgu. Ranne przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Tego samego dnia i o tej samej godzinie na drodze skarbowej do Muchowca, obok lotniska w Katowicach, został najechany przez samochód osobowy a nr rej. A 66141 — Działo Franciszek, lat 21, zam. w Katowicach, ul. Karbowa 30, który doznał okaleczenia głowy i lewej nogi. Wymienionego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Wypadek spowodował zsofer, nieznanego dotychczas nazwiska, z powodu nieprzepisowej jazdy w stanie podchmielnym. Dochożenia, celem ustalenia nazwiska zsofera — w toku.

Dnia 23 o godz. 21, na szosie Siemianowickiej w Bańkowej, motocyklista Blaszczyk Ignacy z Inielina najechał na jednokonną furmankę Tomasza Niedźwiedzia z Będzina, skutkiem czego okaleczył konia w przednią prawą nogę. Dochożenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku, w toku.

Afera Hudson - Wohltat

Niemcy gorączkowo szukają dróg wyjścia z obecnej sytuacji politycznej

PARYŻ, 25 7. PAT.

Szczegóły i kulisy afery londyńskiej Hudson Wohltat zostały potraktowane przez prasę paryską, jako sensacja polityczna, mająca posmak pewnego skandalu. Prasa paryska ogranicza się jednak tymczasem do relacji swych korespondentów londyńskich.

W pierwszych komentarzach dzienniki paryskie wskazują, że tego rodzaju prywatne rozmowy anglijsko-niemieckie kryją w sobie wielkie niebezpieczeństwo, a mianowicie, że mogą one utwierdzić kierowników polityki niemieckiej w ich błędnym przekonaniu co do wabania polityki anglijskiej, o ile chodzi o organizację zapory przeciw zamiarom hegemonii niemieckiej

w Europie. Z tej racji prywatna inicjatywa p. Hudsona — zdanem „Paris Soir” — pociąga za sobą konsekwencje, których zapewne min. Hudson nie przewidywał. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich wyraźnie zaznaczają, iż osoba ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa stoi całkowicie poza sprawą rozmów Hudson — Wohltat.

Prasa paryska przytacza przedruki z prasy londyńskiej surowo oceniające krok min. Hudsona

Szczegółnie popołudniowa prasa paryska podkreśla znamieny artykuł „Timesa”, który przechodząc zupełnie do porządku dziennego nad sprawą Hudson — Wohltat, podkreśla zdecydowane stanowisko

Anglii w sprawie gdańskiej, wydatniając jeszcze raz zdecydowaną wolę Anglii przyścisła z pomocą Polsce, w razie gdy ta ostatnia będzie uważała, że jej interesy żywotne zostały narazone na niebezpieczeństwo.

W kołach politycznych Paryża zwraca się uwagę, że afera Hudson — Wohltat świadczy jednak o tym, iż w Niemczech są liczni politycy, którzy wykazują poważne zaniepokojenie rozwojem wypadków i z tej racji szukają nawiązania na nowo jakichś kontaktów politycznych z W. Brytanią.

Szereg dzienników paryskich wyraża przypuszczenie, że cała ta sprawa może pociągnąć za sobą dymisję min. Hudsona

Zgon ks. arcybiskupa Roppa

POZNAŃ, 25 7. PAT.

Dział o godz. 4,36 rano zmarł w Poznaniu J. E. ks. arcybiskup metropolita mohylowski, Edward Ropp.

Zmarły arcybiskup liczył lat 88. W marcu br. zaniemógł na zapalenie płuc i od tego czasu przebywał w szpitalu SS. Elżbietanki. Zdrowie jego silnie nadwałło niezwykle ciężkimi przeżyciami podczas rewolucji bolszewickiej w Rosji budząco od dłuższego czasu poważne obawy.

S. p. ks. arcybiskup-metropolita Ropp urodził się dnia 2 grudnia 1851 r. w Liksno pod Dźwińskiem. Po ukończeniu studiów prawnych na uniwersytecie petersburskim, pełnił przez pewien czas służbę cywilną, a następnie wstąpił do seminarium duchownego w Kownie, skąd dla pogłębienia nauk teologicznych udał się do Instytutu i Fryburga szwajcarskiego. Wróciwszy do kraju dnia 20 lipca 1888 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W ciągu 10 lat zajmował się pracą duszpasterską jako proboszcz i dziekan w Libawie. W 1890 r. zostaje kanonikiem kapituły rzymskiej. Dnia 9 czerwca 1902 papież Leon XIII mianuje ks. kan. Roppa biskupem diecezji tyrańskiej z rezydencją w Sarisio. W 27 października 1903 papież Pius X mianował go biskupem w Wilnie.

Popularność i wpływ ks. biskupa Roppa były powodem licznych wystąpień duchowieństwa prawosławnego i urzędowych sfer rosyjskich, w wyniku których został on dnia 6 października 1907 r. skazany przez rząd rosyjski na wygnanie z Litwy, na którym spędził 10 lat.

Dnia 25 lipca 1917 r. papież Benedykt XV powołał wielkodusznego arcybiskupa na stanowisko arcybiskupa mohylowskiego i metropolity wszystkich kościołów w Rosji. Rządy nad arcydiecezją mohylowską objął s. p. ks. arcybiskup Ropp w listopadzie 1917 r. sprawując je z niezwykłą gorliwością, lecz w niezmiernie ciężkich warunkach.

Na początku 1919 r. został uwieczniony i skazany na śmierć. Niemal przez cały rok znajdował się w dołku w lochach więzienia bolszewickiego pod codzienną groźbą wykonania wyroku śmierci. Na skutek usiłowań starosty rządu polskiego, ks. arcybiskup Ropp został wreszcie zwolniony z więzienia i mógł opuścić granice Rosji, udając się do Warszawy, gdzie zamieszki-

wał do końca ub. roku. Od października ub. roku s. p. ks. arcybiskup Ropp mieszkał w Poznaniu u swego bratanka, dyrektora targów poznańskich i komisarza rządu polskiego wystawy światowej w Nowym Jorku, Stefana Roppa.

S. p. arcybiskup metropolita Edward

Ropp otrzymał na łożu śmierci telegraficzne błogosławieństwo Ojca świętego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 9-ej rano w katedrze poznańskiej, w której podziemnych złożone zostaną na wieczny spoczynek prochy zgałogo dostojnika Kościoła.

Patrol b. ochotników



LWÓW, 25 7. PAT.

Dzisiaj przed południem wyruszył z Lwowa do Krakowa pieszy patrol b. ochotników lwowskich, nieosygar dla Związku Legionistów w postaci pergaminowego dyplomu pamiątkowego od byłych ochotników Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, oraz urnę z ziemią z podlowskich pobojowisk, na postumencie ze srebrnymi orłami legionowym. W patrolu uczestniczą: komendant Władysław Targalski wiceprez. okręgu Zw. b. ochotników 2 29. a. p. we Lwowie, zast. komendanta i sprawozdawca prasowy Stefan Kuderemski, sek. stow. uczestników bitwy pod Zadwórzem, art. malarz Miecz. Iwanicki, zadwórzak, Franc. Ziebrowski, Wład. Miłtus, Wład. Szubelak i Marian Cionka. Patrol przejdzie trasę przez Gródek Jagielloński, Przemysł, Jarosław, Rzeszów i Tarnów, stając w Krakowie dnia 6 sierpnia i

weźmie udział w uroczystościach legionowego Zw. ązku jubileuszowego.

Przed wymarszem z Lwowa patrol został przyjęty przez dowódcę O. K. gen. Wł. Langnera, któremu uczestników patrolu przedstawił prezes okręgu Zw. b. ochotników dr Węgrzynowski. W pogotaniu uczestniczył poczet szlendarowy legionistów, a panie wzięły uczestnikom patrolu kwiaty. Następnie piechurzy lwowscy zostali przyjęci przez wicewojewodę dr Piotra Małaszyńskiego a na ratunku przez wiceprezydenta miasta dr Jana Weryńskiego, z ratusza udano się na trasę marszu przez rogatkę gródecką, dokąd patrol odprowadzili tłumnie członkowie Zw. b. ochotników woj. A. P.

B. ochotnikom sprzyja dziś na trasie dobra pogoda. Pierwszy etap marszu, podzielonego na ok. 80 kilometrów odcinków, zakończy si w Gródku Jagiellońskim.

Związek Pogrzebowy i Dobroczyńności Z. z. Katowice

Nasza członkini,

ś.p. Kucharczyk Barbara

zmarła w Roku, przetrwała lat 82.

Członek Jej pamięci!

Pogrzeb w czwartek, dnia 27 lipca br. o godzinie 8.30 z kościoła św. Józefa. Miejskiego przy ulicy Białoborskiej.

Upraszam się kochać członkowie zabrać ze sobą.

(403)

ZARZĄD.

Sachalin

Kość niezgody między Japonią i Z. S. R. R.

Obecny zatarg pomiędzy Japonią a Sowiecami w sprawie koncesji naftowych na wschodniej części Sachalinu nie jest niczym nowym, ani niezwykłym w dziejach tej wyspy. Rosja zainteresowała się Sachalinem już po podróży Krusensterna, t. j. po roku 1805, zrozumiewszy znaczenie strategiczne tej wyspy i rozpoczęła w tym okresie kolonizację ją. Formalnie „półwysp” Sachalin należał do 19-go wieku do Chinczyków, faktycznie jednak nikt nie sprawował władzy nad dzikim i niebezpiecznym terytorium. Wprawdzie w roku 1787, kiedy Francuzi przybyli do brzegów Sachalinu, Japończycy w obawie, by nie zatknęli na nim francuskiej flagi, zaczęli osiedlać się w południowej części Sachalinu, jednak kwestia przynależności „półwyspu” nie została wówczas rozstrzygnięta.

Pierwsze dyplomatyczne rozmowy na temat Sachalinu rozpoczęły się natychmiast po podróży Newelskiego. Japończycy proponowali z początku podział, potem wykupiono przez nich całą wyspę, ale Rosjanie odrzucili obydwie propozycje. Przez długi jeszcze czas wyspa była formalnie hiszpańska, aż wreszcie w roku 1875 Japonia „odała” Rosji całą wyspę w zamian za „uznanie” suwerenności Japonii nad wyspami Kurylejskimi (Ciszima).

Wkrótce po wcieleniu Sachalinu do imperium rosyjskiego powstała myśl zużytkowania go, jako miejsca zesłania dla katorżników. Sprzyjało temu pomysłowi geograficzne położenie wyspy, oddalonej od lądu rosyjskiego burzliwą Cieśniną Tatarską. „Dokąd woda, a w środku bieda” — tak wkrótce zaczęło nazywać Sachalin, kraj przymusiłych robot i koczarnego życia. Wiosennemu reżimowi na Sachalinie zadała cios wojna rosyjsko-japońska. Japończycy zajęli całą wyspę, z której dopiero na mocy traktatu w Portsmouth oddali część północną Hosji, zrzekając się w zamian za to odškodowania w sumie 50 milionów dolarów.

Podczas wojny światowej Japończycy zainteresowali się zaniedbaną przez Rosjan północną częścią wyspy, szukając tam nowych źródeł ropy. W czasie rewolucji rosyjska część wyspy przechodziła kilkakrotnie to w ręce bolszewików, to „białych”, aż wreszcie w kwietniu 1920 r. Japończycy zajęli całą wyspę. Japońska okupacja Sachalinu trwała pięć lat. Japończycy, m. m., iż rozpowszechniali wówczas wieści o przejściu na zawsze całego Sachalinu w ich ręce, nie czuli się widocznie zupełnie pewni w północnej części wyspy, gdyż wszystko, co tam robili, miało charakter prowizoryczny. Po dłuższych pertraktacjach z Japonią rząd sowiecki, który nie chciał się tak łatwo wyrzec spuścizny po rządzie carskim, zdołał odzyskać północną część Sachalinu (w roku 1925). W za-

mięan bolszewicy udzieliłi Japończykom koncesję na eksploatację ropy i węgla na swoim terytorium.

Koncesjonariusze japońscy uzyskali prawo badania złóż naftowych na terytorium o powierzchni 1000 włostów kw., eksploatacji zaś ropy mogą dokonywać jedynie na połowie zbadanej powierzchni, płacąc rządowi sowieckiemu określoną sumę za każdą wydobytą tonę ropy. Po wygaśnięciu terminu koncesji wszystkie urządzenia, wybudowane przez Japończyków przechodzą na własność rządu sowieckiego.

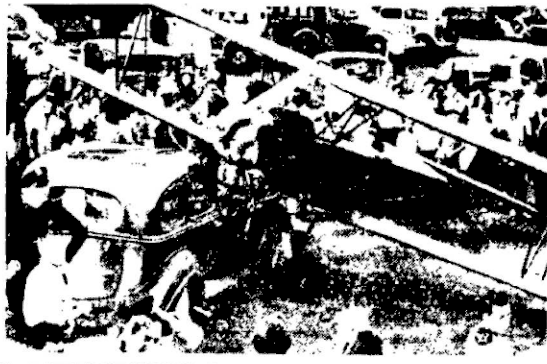
Japońska koncesja naftowa znajduje się na terenach, które Japończycy eksploatowali jeszcze podczas okupacji północnej części wyspy. Największe tereny naftowe znajdują się tutaj na wschodnim wybrzeżu wyspy pod Oba, gdzie ciągną się one na przestrzeni 400 km. Druga cenna koncesja japońska obejmuje kopalnie węgla na zachodnim wybrzeżu wyspy w zagłębieniu rzeki Dze (23 mi-

lony ton zapasu). Część południowa wyspy pozbawiona jest bogactw naturalnych.

Dla Związku Sowieckiego, rozporządzającego olbrzymimi zasobami węgla i ropy, bogactwa złóż sachalińskich nie odgrywają wielkiej roli w ogólnej gospodarce, mającej ważnym czynnikiem gospodarczym są te produkty dla Japonii, uzależnionej od importu węgla i ropy z zagranicy.

W dążeniu do utrzymania dawnego stanu posiadania Japonia nie może zdecydować się na wzmocnienie z Sowietami. Najmniejszy nawet zatarg zbrojny na Sachalinie pozbawiłby Japonię tego, w imię czego toczyłaby wojnę, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że bolszewicy, zmuszeni do ewakuowania wyspy, zniszczyliby przedtem wszystkie urządzenia i tereny naftowe. Wszelkie zatem alarmujące wiadomości o zatargu zbrojnym pomiędzy Karafuto a Sachalinem należy uważać za przedczesne.

M. D.



Zdjęcie przedstawia moment z niecodziennej katastrofy, jaka miała miejsce w Los Angeles (Kalifornia). Po starcie samolotu pilot, straciwszy panowanie nad maszyną, wylądował — na samochodzie. Skutki zderzenia dla samochodu okazały się opłakane.

Szerokie rękawy — wymysłem żydowskim

W ceremoniale „ślubów niemieckich”, ustalonych przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dużą rolę odgrywa brązowa toga, zakończona szerokimi rękawami, jaką w czasie aktu ślubnego musi mieć na sobie urzędnik udzielający ślubu. Te szerokie rękawy stały się przedmiotem polemiki między S. S., podległymi bezpośrednio Himmlerowi, a organizacjami zależnymi od ministra spraw wewnętrznych. Organ S. S. wywodzi, że szerokie rękawy przy togach są przeżytkiem żydowskim.

Obecny krój togi, wywodzi dalej wspomniany organ, z pietyzmem stosowany przez państwa demokratyczne, jest prototypem żydowskiego kaftana, „Das Schwarze Korps”, wyrażając zadowolenie z tego, że aktowi ślubu odebrano jego chrześcijański charakter, domaga się, aby i resztki zwyczajów, związanych z żydowsko-chrześcijańskim świątopogładem i zwyczajami zostały z aktu tego usunięte. I w tej dziedzinie, jak w wielu innych, konkluduje pismo, należy wrócić do „wypływających z

Prozak od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE i KATARZE

Uczeni w walce ze skutkami posuchy

Praca nad użyczeniem zniszczonych przez posuchę obszarów preri południowej Kanady, wymaga wspólnego wysiłku uczonych rolników, farmerów i inżynierów. Akcja prowadzona na 18 doświadczalnych stacjach okręgowych, mająca jako przedwzrostek ratowanie usuwających się gruntów, obejmuje siew traw, wiązających ziemię i dostarczających paszy, sadzenie drzew i inne czynności ogrodnicze, pomiary gruntów, badania, plany utrzymania wilgoci w gruncie, oraz plany zasiewów po wykonaniu większych czy mniejszych planów nawadniających.

Około 28.000 farmerów z nawiedzonych posuchą obszarów zwróciło się celem odzyskania straconych gruntów. Ważnym punktem programu jest zakładanie gromadzkich łak do wypasu tam, gdzie okazało się, że grunta te nie są odpowiednie pod uprawę jakiegokolwiek zboża. Takich łak gromadzkich ciągnących się razem na przestrzeni 900.000 akrów (około 361.000 hektarów) jest już 11.

Co to jest fly-floo? Najnowsza zabawa w Ameryce

Nowy „sport” czy też „zabawa” wynalezono ostatnio na plażach Florydy. Rzecz polega na tym, że po wrzuceniu odpowiedniej stawki, grający siadają w strojach plażowych na piasku, tworząc wielkie koło. Każda z osób uczestniczących trzyma w ręku kawałek cukru. Zwycięzca, zabierając stawkę, komu — jako pierwszemu — mucha złoty wylezie na trzymany kawałek cukru. Zabawa nie jest więc skomplikowana, wyciepowa się przy niej fizycznie i umysłowo...

Sam jednak pomysł nie jest bodaj najnowszym. Podobnie „zabawiano się” dawnymi czasy po klasztorach Zakonicy pozostawiali wiesz na środku stołu i zasładali do kola, poruszając brody rekoma. I tu znowu zwyciężał ten, którego broda wybrała sobie insekt...

czystego źródła rasowości” prastarych zwyczajów germańskich. Słusznie. U starych germańskich pan młody w ledwiach przepasany był skórą bawołu, a na głowie miał pyszne bawole rogi.



89)

Wczorajsza scena w barze, którą baron Nion nazwał wstrętną i niesmaczną, zaczęła się od tego, że Kitty i Georgette zachowywały się wyzywająco. Kitty zjawiała się w mięskim stroju, smokingu. Obie damy zaczęły robić uszczypliwe uwagi na temat gości. Kitty wypila niezliczoną ilość kieliszków koniaku. Po jakimś czasie zaczęła rzucać kieliszki. Georgette wpakowała w oko monokl, narysowała sobie czarny wąsik, wyglądała bardzo śmiesznie, śpiewała, tańczyła, bawiła kawałami cały bar. Było wesoło. Harper dobrze podchmielony, jak zawsze wieczorem, asystował Georgetcie. Zachowanie się jego wskazywało, że ciągle jeszcze nie jest mu obojętna. Mały czarny jej wąsik doprowadzał go do furii.

— Zaklinam panią, niech pani usunie spod nosa tę obrzydliwość!
— Ona ma na imię Marion, nie Georgette! — zawołała w pewnej chwili Kitty.
— Marion? Od kiedyż to?

— Od czasu, gdy ja ją tak ochrzciłam. To musi panu wystarczyć — odpowiedziała Kitty ze złością. Było widoczne, że jest zazdrosna.

— Nie można powiedzieć, żeby pani była uprzejma — mówił Harper uśmiechając się dobroliwie. Tańczył znowu z Georgette, zaczął ją błagać, aby usunęła wąsiki, które ją szpecily. Zapytał, czy nagle zmieniła się w mężczyźnię. Georgette z początku śmiała się, po chwili jednak zbladła i odrzuciła Harpera.

— A fe! Jakież to wstrętne! — Była wzburzona. Harper musiał powiedzieć coś obraźliwego. — Georgette miała lzy w oczach.

W sprawę wdął się Kitty. Nie ukrywała niezadowolonia. Zbladła, zmarszczyła niskie czoło, w oczach pojawiły się złe błyski.

— Nie pozwolę obrażać mojej przyjaciółki! — krzyknęła. — Pan musi przeprosić Marion! — W barze zapadła nagle śmiertelna cisza.

Harper oświadczył, że bardzo mu przykro, ale nie kładł swoich słów na wagę, ostatecznie jest przecież w barze.

Kitty była nieublagana.

— Pan musi przeprosić Marion zupełnie formalnie. Pan musi uklęknąć przed nią, zrozumiano, uklęknąć! — powtarzała Kitty, zupełnie pijana.

— Wyglądała jak uosobienie zła — opisywał baron Nion. — To było dla mnie objawieniem, ile złości może być w człowieku.

— Uklęknąć? — mówił Harper. — Nie, Kitty, tego nie zrobisz!

Na to Kitty podniosła się, wzięła w rękę kieliszek stojący na kontuarze i rzuciła go Harperowi w twarz. — Pan nie jest dzentelmenem! — krzyknęła.

Harper, choć ociekał krwią, zachował się jak prawdziwy dzentelmen. Myślił pan, że się rzucił na Kitty, że ją spoliczkował, jak na to zasłużyła? Nie! Powiedział tylko:

— Kitty, co ty wyrabiasz? — To wszystko. Po tych słowach Kitty i Georgette wyszły. Harper pozostał jako triumfator.

— Czy pan może zrozumieć wicehrabiego? — pytał baron Nion. — Cóż ostatecznie warta ta Kitty poza majątkiem? A wicehrabia Jay zachwycono, że tak dzielnie broniła swojej przyjaciółki. Biedny chłopak!

Warren był rozczarowany. A więc tak wyglądał ten cały „skandal”? Przecież takie rzeczy zdarzają się codziennie. Cóż to za materiał dla gazety.

XXII.

Jakąż to siła kazała Kinsky'emu krążyć godzinami po całym statku i rzuciła go wreszcie przed drzwi kabiny Ewy! Przecież wszystko zostało już powiedziane i wszystko było skończzone. A jednak stał znowu przed jej drzwiami. Pochylił głowę, nasłuchując. Salonik Ewy był słabo oświetlony, ale w sypialni płonęły wszystkie lampy. Na zaciągniętych firanach widać było od czasu do czasu jej cień, jej głowę i podniesione ramiona. Widać się czesala. Kinsky stał ze spuszczoną głową, jakieś dziesięć minut. Zaden dźwięk nie dochodził z apartamentu Ewy. Kinsky odszedł spod drzwi, snuł się po korytarzu, wracał znowu, pukał. Po chwili drzwi otworzyły się, w ciemnym saloniku stała Marta. Poznawszy go, cofnęła się gwałtownie.

— Zapytaj pani, czy mogę z nią zamienić kilka słów. Tylko kilka słów.

Mówił jak pan do służącej.

— Panie baronie, Ewy nie ma — kłamał wrogi głos.

— Dlaczego kłamiesz? Kazała ci powiedzieć, że jej nie ma, gdy przyjdę?

— Nie, nie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sirax NAJLEPSZY
PROJEK DO SZOROWANIA

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany z angielskiego *Karoliny Czetwertyńskiej*

20) (Ciąg dalszy).

Póki służba kręciła się przy podawaniu potraw, rozmowa szła jako tako, ale gdy się obiad skończył, urwała się w przykry sposób. Wstały od stołu i w małym buduaru za hallem usadowiły się po obu stronach kominka z książkami w rękach. Krystyna może by czytała, ale Burza nie mogła się skupić. Dręczyły ją najsprzeczniejsze uczucia i myśli, i wywoływały taki zamęt, że nie była zdolna czytać. „Duke! Jego słowa! Jego głos! Jego spojrzenie! „Kochała go, a całe popołudnie starała się oddalić go od siebie! Kochała go, a miłość zamiast radości, dała jej tylko ból. A położenie było bez wyjścia.

Siedziała z książką otwartą na kolanach, wpatrzona w karty, a myśli jej błądziły daleko. Krystyna zauważyła to.

— Czy książka nudna? — zapytała, przerywając długie milczenie.

Burza ocknęła się i spojrzała wzrokiem winowajcy. Krystyna dodała:

— Powietrze wieszkie cię odużyło i wywołało sennosć, prawda?

Burza kiwnęła głową.

— Może być — rzekła, choć czuła, że nigdy tak mało nie było jej potrzeba snu, jak dzisiejszego wieczora. Miała wrażenie, że wzrok Krystyny przenika ją, jakby w poszukiwaniu przyczyny tak dziwnego zamyslenia. Zaczęła się tak jakby w obronie własnej, żeby ukryć myśli, które ją zaprzątały, zapytała się o to, o co jej najmniej chodziło.

— Czy później sezon będzie bardziej ożywiony?

— Bardziej ożywiony? — Krystyna zdawała się pytać całą swoją osobą.

— Chciałam powiedzieć... czy będzie więcej balów, podwieczorków, a raczej, czy będą większe, liczniejsze?

Zaskoczona tymi pytaniami, Krystyna musiała się skupić przez chwilę i odpowiedziała pytaniem na pytanie:

— Czy się nudzisz? Czy nie spędzasz czasu przyjemnie?

— Bawię się doskonale, ale czy zabawa może być celem? — odpowiedziała Burza nieśmiało.

— Nie celem? Więc jaki może być cel bywania?

Burza zmieszana się, tak trudno było wyrazić to, co miała powiedzieć. Spuściła oczy na książkę, nie śmiejąc Krystynie spojrzeć w oczy.

— Ale — rzekła z wahaniem — sama zabawa nie przynosi istotnej korzyści...

— Rozumiem, potrzeba ci czegoś więcej, zdobycia pozycji w towarzystwie, rozszerzenia stosunków itd.

Krystyna mówiła powoli, serce jej było gwałtownie, wiedziała, że to Daisy przemawia ustami córki. Zrozumiała teraz, czemu Burza była wezwana do Cannon Green.

— Właściwie dużo w tym mojej winy — dodała Burza — tak mi dobrze było z Lallie, Dukiem i Jonathanem. Bawiłam się z nimi świetnie i dlatego wyszło mi z pamięci... — tu urwała.

Pochyliła się ku Krystynie, wyraz twarzy miała poważny, w głosie ton błagalny, jakby chciała prosić panią Tudor, aby jej ułatwiła wypowiedzenie się.

— Matka pragnie dla mnie rozgłosu. Chce widzieć moje nazwisko w pismach i w spisie szczytowych gości na eleganckich przyjęciach.

Najtrudniejsze przeszło, teraz pójdzie głódziej — pomyślała. I zaczęła mówić z rozpędu, zatrzymała się już nie mogła, chociaż chciała. Mówiła jakby wbrew woli, wbrew uczuciu.

Krystyna słuchała w milczeniu, przygryzając dolną wargę. Wreszcie rzekła:

— Powiedziałaś mi coś podobnego w dzień swego przyjazdu.

— Tak! Przyznaję się, że to moja własna wina, że znowu o tym muszę wspominać.

Krystyna spojrzała na nią ostro.

— Ja nie bardzo rozumiem. Burzo, używasz dziwnego tonu w rozmowie ze mną.

— Matka liczyła na to, że będę uczęszczała na najświetniejsze przyjęcia i że...

Krystyna dokończyła zdanie:

— I że zostaniesz królową karnawału londyńskiego? — mówiła z ironią w głosie, co oburzyło dziewczynę.

Burza stała się agresywna:

— To nie racja, że wszystko się pani w życiu układało łatwo, żeby drwić z ambicji mojej matki. Matka miała ciężkie i trudne życie.

— Ubóstwo twojej matki nie może się porównać z tym, przez które ja przeszłam! — dorzuciła gwałtownie Krystyna.

— Ale dziś pani biedna nie jest! A matka moja nadal cierpi niedostatek. Wciąż jeszcze walczy i kombinuje, jak zrobić z sześciu pensów szyling. Nigdy jej się w życiu nie łatwo nie układało.

Krystyna opanowała się z wysiłkiem.

— Tak rzeczywiście. Ja nie drwiłam, chciałam ci tylko dać do zrozumienia, że my nie należymy do najelegantszego towarzystwa. My nie bywamy nigdy i nie bywałam na przyjęciach wielkiego świata. Urządzaliśmy tylko małe, nicoficjalne baliki dla Lallie...

— To nie wchodzi w rachubę, nie to matka przewidywała dla mnie.

— Jak na ludzi mieszkających w stolicy, żyjemy szeroko, wygodnie ale spokojnie i w ścisłym kole. Karol nie lubi światowego życia, a ja z przyjemnością stosuję się do jego upodobań.

— A zatem, to było ze strony pani nieuczciwie nie uprzedzić matki! Matka była pod wrażeniem, że pani prowadzi bardzo światowe życie, z czego ja skorzystam...

Krystyna przerwała jej oburzoną:

— Nieuczciwie! — powtórzyła.

To słowo taki na niej zrobiło wrażenie, że innych nie dosłyszała.

Burza z bezwzględnością powtórzyła je jeszcze raz, patrząc uporczywie na Krystynę. Pod wrażeniem, że pani Tudor oszukuje jej matkę, zdecydowana była przeprowadzić swoje, nie dopuszczając Krystyny do słowa.

— Powiedziałam „nieuczciwie”, bo tak uważam. Pani wiedziała, czego się moja matka po niej spodziewa!

To zastanowiło Krystynę. Skąd Burza mogła wiedzieć, że Daisy żądała czego od niej? Widać powiedziała jej wszystko? Krystyna zadawała sobie to samo pytanie w dzień przyjazdu Burzy, kiedy ta ostatnia wyraźnie do tego robiła aluzje. Wówczas odrzuciła zaraz o przypuszczenie, jako zupełnie nieprawdopodobne. Obecnie wracało z nową siłą. Doznała w tej chwili tej samej rozpaczy i depresji, która ją ogarnęła pamiętnego wieczora odwiedzin Daisy. Trzeba zbadać dokładnie, co Burza wie, co jej matka powiedziała. Nie może przecież dłużej znosić jasnego wymownego spojrzenia Burzy, nie wiedzieć, czemu tak wrogo na nią patrzy. Burza nie mogła używać tego tonu, wymagać tak despotycznie, gdyby miała, że Tudorowie zaprosili ją przez uprzejmość. Postanowiła nie zlekceżyć z odważnym zapytaniem, aby raz się upewnić. I patrzyła w dół na nerwowo zacisnięte palce, rzekła zdecydowanym głosem:

— Czy wiesz, czemu tu jesteś?

Burza odparła z wielkim spokojem: — Skoro pani się mnie pyta... wiem! Zapadła martwa cisza. Krystyna wzięła się za głowę.

— Matka ci powiedziała?

— Tak.

— Nikomu. Matka prosiła mnie o zachowanie tajemnicy.

— A ty powtórzyłaś...

Nastąpiła długa pauza, po czym Krystyna zaczęła mówić drżącym głosem:

— To było... to było... okropne z jej strony... Jak mogła...

Nie miała prawa ci mówić... To straszna, straszna rzecz.

— Dlaczego straszna? Raczej głupia dla nas, bo dożyliśmy zawodu.

Krystyna nagle wstała. — Widzę, że nie nie rozumiesz, Burzo! I nie możesz zozumieć.

Z tymi słowy wyszła z pokoju. Burza podążyła za nią. Czuła, że między nimi jest coś nieodpowiedzialnego zagadkowego.

„Niemądra Krystyna — pomyślała — że się tak przejęła i nie rozmówiwszy się z mną do końca zostawiła mnie w niepewności. Czemu nie miała odwagi wszystkiego powiedzieć? Ostatecznie brać pieniądze za wprowadzenie w świat

panny, nie jest zbrodnią, nawet gdy się to robi za plecami męża”. Zirytowana w najwyższym stopniu, wołała za Krystyną, ale pani Tudor już była na górze. Zaczęła więc przemyślać, w jaki by sposób podjąć rozmowę na ten temat. Wobec stanowczej postawy Krystyny, która najwidoczniej nie zamierzała więcej poruszać tej sprawy, było to rzeczą nielatawą. Stała przez chwilę nieruchomo, nie wiedząc co z sobą robić. W tym usłyszała telefon Pewna, że pani Tudor nie zjeździe do aparatu, sama podeszła i wzięła słuchawkę do ręki.

Dzwoniła zamiejska. Upłynęło trochę czasu, zanim się ktoś odezwał. Krystyna była na górze. Burza słyszała gwałtowne zatrzasknięcie drzwi. Po chwili odezwał się wesoly głos Lallie:

— Hallo! Czy mama? Nie! A to ty jesteś, Burzo... To nic, Ty załatwisz... Chciałam tylko powiedzieć, że ten wariat Duke przed chwilą mi się oświadczył przez telefon. Zrobił to wspaniale! Teraz to już jest oficjalne. Bo co do mnie nigdy nie wątpiłam, że byłam zaręczona. Urządź ślubne przyjęcie! A na druchne proszę siebie.

Jutro będę z powrotem wówczas powtórzę ci każdziutkie słowo, które mi powiedział.

Burza nigdy nie przypuszczała, żeby wiadomość na którą była przygotowana mogła jako fakt dokonany, sprawić jej taki ból. Przecież sama pracowała, żeby przyspieszyć ten fakt, a teraz nie czuła się na siłach go znieść. Wszystko budziło w niej sprzeciw, jednak głosem łagodnym, niewzruszonym powinszowała Lallie, wyrażając jej swoją radość. Słuchała poprzez łamot wzburzonego buntem serca własnych słów, jak gdyby kto inny je wymawiał.

Chociaż Lallie uważała się od dawna za narzeczoną Duke'a, jego oficjalne oświadczenie poity i oszołomy ją, była gwałtownie podniecona. Rozgadana, nie usłyszała trzyminutowego ostrzeżenia. Mówiła piąte przez dziesiąte, projektując zaręczynowy wieczór, ślubną suknię, pierścionki, aż się Burzy zakręciło w głowie. Gdy Lallie zabrakło tchu, zakończyła urywanymi zdaniem:

— Burzo tęsknią za tobą! Co za cudowna będzie rozmowa! Prawdziwa orgia gadania. Przez całą noc nie przestanę niemi mówić... Ile ja mam ci do powiedzenia! Czy słyszałeś kiedy o tak głupich oświadczeniach? Zupełnie godne Duke'a... Wszystko ci powiem, wszyst-

Perspektywa projektowanych przez Lallie imprez przerażała Burzę. Chciała szczęście, że nie potrzebowała odpowiadać, bo Lallie nie dała jej dojść do słowa. Powrót Karola do domu, był świetnym pretekstem do oddania mu słuchawki. Burza szybko puściła hall, nie chcąc, by Karol zauważył jej zmieszanie. Stała prosto, bez ruchu, w samym środku saloniku. Dochodziły ją słowa Karola.

— A spodziewasz się po mnie wielkiego zdziwienia, prawda?

Słucha, po chwili zaśmiał się. Potem:

— Ma się rozumieć, że się cieszę. Jestem najszczęśliwszym ojcem. Wątpię, abym kiedykolwiek potrafił wyrazić ci dostatecznie moją radość. Niech cię Pan Bóg błogosławi, najdroższe dziecko!

Położyła słuchawkę i przeszła do saloniku. Burza stała przy kominku, wpatrzona w pustą palenisko. Podniosła ku niemu pogodną twarz i uśmiechnęła się. Widząc jego rozpromienienie, rzekła:

— Wiedziałaś, że pan się bardzo ucieszył!

— Istotnie cieszę się niezmiernie. Miałem nadzieję, że do tego dojdzie. Choć między nami mówiąc, nie wątpię o tym ani chwili.

— Zapewne, to było nieuniknione. (Ciąg dalszy nastąpi).

DLA PANI

Suszenie owoców i inne gospodarskie przypomnienia

Lato przynoszące zawsze wielką obfitość owoców, jest doskonałą porą, by nasze szparniane zapasy powiększyć różnymi suszami. Owoce do suszenia powinny być zdrowe, doskonale obrane; pozbawione pestek. Suszyć można dwojakim sposobem: na specjalnych suszarkach, albo wprost na blachach do pieczenia, które wstawamy do ciepłego nie gorącego piecyka. Owoce nie mogą leżeć w piecyku, w którym jest wiele pary, a ponieważ suszenie polega na wyparowaniu z owocu jego soków, więc piecyk powinien być otwarty, aby para jaka się wytwarza, mogła odchodzić. Również nie należy owoców umieszczać bezpośrednio na blasze, ale na podkładce ze słomy. Ostatnio dobre rezultaty dają suszenia owoców w tlenku, dosuszanych następnie w piecyku. Owoce suszone mają tę wyższość nad wszelkimi smażonymi przetworami, że zawierają witamin i są ulubionym przysmakiem dzieci.

Szparagi będą czyste nawet w kilka dni po wyjęciu z ziemi, jeśli je zakonserwujemy w ten sposób, że zaraz po wycięciu ustawiamy je w naczyniu ze świeżą wodą, czubkami do góry w ten sposób, aby dół był zamoczony na jakieś cztery cm.

Plaży szparani na wsi są mrówki, a tak łatwo je łepić. Jakkolwiek syrop rozslawia-

my na talerzykach, zaprawiwszy go boraksem, jeśli mamy jakieś okno, przez które wchodzi, to można je uszczerbić kawałkami waty nasyczonej kroplami walerianowymi, albo spieszoną cytryną. Doskonalej truć zną na mrówek jest mieszanina modu pół na pół z drożdżami.

Zieliska w ogrodzie trzeba niszczyć przez całe lato do późnej jesieni, pamiętając o tym, że zakorzeniają się bardzo głęboko, więc nie można wyrwać je tuż nad korzeniami. Wówczas na pewno odróżnie zielsko jeszcze bujnię. State łepienie chwastów uniemożliwi wydatnie nasion, a tym samym nareszcie nasz ogród będzie naprawdę ogrodem roślin uprawnych.

Dłaczego spulchniamy rolę, wie każdy rolnik i ogrodnik, ale niektórym panom czynność ta wyda się zbyteczna. Tymczasem spulchniona ziemia lepiej zatrzymuje wilgoć i korzenie mają większy dostęp powietrza.

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżony skradł płaszcz z wystaw. Czy tak?

Oskarżony: Na płaszczu była kartka: „Korzystajcie z wyjątkowej okazji!”

Kronika Wyrok przeciw terrorystom czeskim zatwierdzony

Członkowie „Sleskeh Odboju“ na ławie oskarżonych

Nieraz już sądy polskie zajmowały się sprawami karnymi członków osławionej czeskiej organizacji terrorystycznej, działającej swego czasu na terenie Śląska Zaolziańskiego pod nazwą „Sleski Odboj“. Wszystkie rozprawy zakończyły się wyrokami zasądzającymi.

W dniu wczorajszym podobny proces odbył się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie nieistniejącego już dzisiaj „Sleskeho Odboju“: 23-letni Adolf Grabiec z Morawskiej Ostrawy, 30-letni Edwin Szewczyk i jego żona Franciszka, oboje zamie-

szkali w Porębie. Wszyscy oskarżeni są narodowości czeskiej.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Gieszynie skazał Grabca za działalność terrorystyczną na 6 lat więzienia, Szewczyka na 14 miesięcy więzienia, a jego żonę z braku konkretnych dowodów winy sąd uwolnił. Od wyroku przeciwko Szewczykowi prokurator wniósł apelację.

Sąd Apelacyjny w Katowicach pod przewodnictwem prezesa dr Frenkla zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Jak z aktu oskarżenia wynika, Grabiec ułożał w Porębie dokonając zamachu na policjantów Alberta Knopika i Edwina Matuszka, rzucając w nich granatem. Policjanci cudem uszli śmierci. Szewczyk oskarżony był o kolportowanie na terenie Zaolzia antypolskich ulotek, a jego żona o udzielenie schronienia ściganemu przez policję Grabcowi.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE szkodliwe SOLI MORSZYŃSKIEJ i WODY GORKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy stałej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Rybnik otrzyma nareszcie halę targową

Magistrat m. Rybnika zadecydował ostatecznie budowę hali targowej, która stanie na placu przy ul. Jankowickiej.

Przetarg ofertowy na budowę został już rozpisany, tak, że w sierpniu br. ma nastąpić rozpoczęcie robót. Okoliczni

rzeźnicy powitają niewątpliwie decyzję magistratu z dużym zadowoleniem. Będą oni mieli możliwość ustawić w hali swoje jatki, zaś biedniejsza ludność będzie miała okazję zaopatrywania się w tańsze artykuły żywnościowe.

Skazanie przemytnika i jego ofiar

W dniu 24 bm. zasiadli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Chorzowie Maks Eisenack, Lili Eichman i Zofia Schultz, zamieszkałi w Łodzi. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym chęć ucieczki do Niemiec. Wraz z nimi zasiadł znany przemytnik z Bytkowa niej. Roman Rudziński, który oskarżonych przenosił. Za pomoc w przemyśleniu ich za grani- cę miał otrzymać od każdego po 50 zł.

Sąd uznał wszystkich winnymi, skazując Maks Eisenacka na 2 miesiące bezwzględnej aresztu, Lili Eichman i Zofię Schultz na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Ze względu jednak na ich młody wiek, zawiesił sąd karę na przeciąg dwóch lat. Romana Rudzińskiego skazano na dwa miesiące aresztu bez zawieszania, oraz na zapłacenie 30 zł grzywny.

Zastrzelił narzeczoną

Zo Śląska Opolskiego donoszą: Najwyższy trybunał sądowy Rzeszy w Lipsku rozpatrywał rewizję wyroku, złożoną przez 40-letniego M. Macoska z Gliwic, moją którego skazany on został w dniu 29 kwietnia przez sąd przysięgłych w Gliwicach za zabójstwo. Kradzież i nielegalne posiadanie broni na 11 lat i 6 miesięcy domu karnego Sąd Rzeszy rewizję wyroku odrzucił jako niedostatecznie umotywowaną. Tym samym

wyrok stał się prawomocny.

Macosk który utrzymywał się z sprzedaży koszyków zawarł znajomość z zamężną G. Sobaną z którą mieszkał pod jednym dachem w Wielkiej Piątce. Macosk pod wpływem zaradku zastrzelił swą narzeczoną, po czym uciekł i został aresztowany w kilka dni po zbrodni. Broń palna, przy pomocy której podstępny dokonał zabójstwa, pochodziła z kradzieży.

Fala wypadków rowerowych w Białej i Bielsku

Władysław Morawiec, uciekinier z „Protektoratu“, zam. od 3 tygodni u swoich krewnych w Buczkowicach, pow. Biała, jadąc na rowerze, przewrócił się tak nieszczęśliwie, że doznał złamania obojczyka i ogólnego połamania.

Wracający rowerem z pracy w Żywcu do domu, Franciszek Zielenka z Meica, obok Kęt pow. Biała, wjechał w Porębie na furmankę, ulegając wskutek wypadku złamaniu lewej nogi i prawej ręki.

Na ul. Legionów w Bielsku, samochód

osobowy najeżdżał na rowerzystę 25-letniego Romana Kowalczyka z Kanowa. Kowalczyk wywrócił się, doznał złamania nogi i ręki.

Rowerzysta 52-letni Jabub Krpec z Bielska, jadąc ul. Bolesława Chrobrego najeżdżał na motocykl. Upadając na bruk Kpec doznał złamania ręki.

We wszystkich wypadkach interweniowały pogotowia ratunkowe, odwożąc rannych do szpitali w Bielsku względnie w Białej.

Mily dowód przyjacielskich uczuć!

Zasłużone dla ugruntowania polsko-francuskiej przyjaźni stowarzyszenie „Les Amis de la Nation Polonaise“ wydało deklarację do Narodu Polskiego zapewniającą o bezwzględnej wierności Francuzów dla sojuszu i idei współpracy polsko - francuskiej. Deklaracja ta obiegła mnogie tysiące osób. Figuruje pod nią nazwiska osobistości bardzo wybitnych i wypróbowanych naszych przyjaciół.

Przytaczamy tekst tej deklaracji w wolnym tłumaczeniu:

DEKLARACJA.

Narodzie Polskie — jesteśmy Twoimi przyjaciółmi. Niech to zapewnienie, pochodzące z głębi naszych serc będzie dla Polski ulgą w ciężkich tych godzinach, kiedy mobilizuje wszystkie swoje siły, zdecydowane bronić swej niepodległości.

Czyż musimy wyliczać wszystkie te więzy, które na przestrzeni wieków wykuwały przyjaźń francusko - polską, opartą na wspólnym umiłowaniu wolności, niepodległości narodu, pokoju i postępu?

Czyż musimy tu przypominać, z jak

głębią sympatią przodkowie nasi śledzili w przeszłości heroiczne zmagania narodu polskiego z tyranami, którzy uciskali jego kraj; z jaką życzliwością ze swej strony Polska witała pochód narodu francuskiego ku postępowi ludzkości i posyłała najlepszych swoich synów do walki u boku ludu francuskiego?

Wspomnienie Sułkowskiego, Kościuszki, Turskiego, Mickiewicza żyje w naszych sercach. Ze czcią wspominamy Marię Curie - Skłodowską, która przez swoje naukowe odkrycia i życie wyjątkowo pracowite, przypieczętowała na zawsze tę wspólność ducha i aspiracji naszych dwóch krajów.

Z przejęciem czytamy na nowo historyczne słowa, wypowiedziane przez patriotę polskiego Turskiego na zgromadzeniu ustawodawczym w Paryżu, 30-go grudnia 1792 r.:

„Pierwszy narodził się świat Francuzi, jesteśmy waszymi uczniami; promienie ogniste waszych blasków, ściągnęły serca Polaków i grzeją je wśród niewoli.“

Polska jest dziś zagrożona. Jest zagrożona przez te same siły, które w książce „Mein Kampf“ oznaczyły Fran-

cję jako ich wroga śmiertelnego. Niech nam przeto będzie wolno przypomnieć wspaniałą deklarację, wydrukowaną przed półtora wiekiem (styczeń 1791) w dzienniku patriotów polskich — „Pamiętnik polityczny i historyczny“:

„Francuzi i Polacy mają dziś wspólne interesy, zdążają do tego samego celu. Obydwa narody chcą być wolni i nie znać innych praw, aniżeli te, które sobie same ustanowią.“

Tak jest, mamy interesy wspólne, których trzeba wspólnie bronić. Te interesy nazywają się dziś tak samo jak przed półtora wiekami: niepodległość narodowa, pokój, postęp ludzkości.

Francja związana jest z Polską sojuszem militarnym i układem handlowym oraz kulturalnym. Uważamy dziś te układy za zasadniczą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa naszych dwóch narodów.

Witamy deklarację francusko-angielską o pomocy dla Polski. Witamy gorąco postawę Polski, która z wspaniałą odwagą gotowa jest się bronić, świadoma, że równocześnie broni pokoju i cywilizacji.

Zapewniamy Polskę, że uczynimy wszystko dla spełnienia swojej powin-

SRODA
26
lipca

Dziś: Anny Matki
N. P. M.
Jutro: Natalii.
Wsch. słońca: 3,43
Zach. słońca: 19,17

Odczyty

„DLACZEGO NIE BÓJMY SIĘ WOJNY.“

(o) Dnia 27 bm. o godz. 20 w sali Powstańców w Katowicach — Plac Wolności 3 odbędzie się publiczny odczyt ppor. mgr. Mirosława Świtajły pt. „Dlaczego nie bójmy się wojny“. Odczyt ten jest dalszym ciągiem z cyklu odczytów z dziedziny doświadczenia moralnego zapoczątkowanych referatem kpt. Władysława Polesińskiego. Ze względu na aktualność tematu, zaprasza P. F. Wszystkich Obywateli do jak najliczniejszego udziału Związek Oficerów Rezerwy w Katowicach. Wstęp bezpłatny.

Zebrańia

Baczność Podoficerowie Rezerwy!

(o) Odczyt Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Katowice-Centrum zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 30-go lipca o godz. 9 w lokalu p. Podzińska przy ulicy Kościuszki 38.

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD W KATOWICACH

(-) Naszym abonament udzielamy bezpłatnie poradę przy ulicy Balonego nr 2, pierwsza piętro (blisko pl. Miarki) w czwartki (z wyjątkiem świąt) do południa od godziny 8-11.

Zasilmy fundusz budowy „Domu Powstańca Śląskiego“

(-) Ruchliwa grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich w Powodziu jako inicjator budowy „Domu Powstańca Śląskiego“ w Katowicach, chcąc zasilić fundusz budowy tego domu, urządza na życzenie Komitetu Budowy „Domu Powstańca Śląskiego“ w lokalu p. Posza Jana przy ul. Krakowskiej 70, począwszy od 26 VII br. do 30 VIII 1939 r. włącznie strzelanie konkursowe z broni wiatrówkowej o cenne nagrody ufundowane przez zamężniejszą członków i sympatyków naszej organizacji.

Powiadając o powyższym Zarząd grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. zaprasza uprzejmie wszystkich obywateli Zawodzia i okolicy do licznego odwiedzania naszej strzelnicy.

Strzelnica czynna będzie codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8-mej rano do godz. 2-jej rano. W niedziele i święta początek strzelania od godz. 12-jej w południe.

PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

(-) Liga Katolicka w Katowicach organizuje na odpust Wniebowzięcia N. M. Panny 8-dniową pielgrzymkę do Kalwarii Zembrzydzkiej. Parafia kościoła św. Jadwigi w Chorzowie, bierze udział w tej uroczystości, przylącając się do tej pielgrzymki, która wyrusza 10 sierpnia, a wraca 18 sierpnia.

Uczestnicy, chcący brać udział chcą się zgłosić najpóźniej do 2. VIII. Przejazd w obie strony wynosi 4,70 zł. Zgłoszenia przyjmuje Cap Franciszek, Chorzów, ul. Powstańców 7.

ODZNACZENIE.

(-) Rozporządzeniem P. Prezesa Rady Min. odznaczony został brązowym krzyżem zasługi długoletni kmdt. Kola Janów OZPR a obecnie zastępca kmdt powiatowego p. Leon Zawisz. Z racji tego odznaczenia, przesyła mu serdeczne gratulacje komenda powiatowa.

RUCH TRANZAJOWY W CZERWCU 1939 R.

(-) Na 15-tych liniach tranzajowych Spółki Akcyjnej Śląskie Koleje przejechano w m. c. czerwcu br. 416 831 wozo-km, i przewiezono 1 570 638 pasażerów. W porównaniu do roku ubiegłego, liczba przewiezionych osób wzrosła o około 37 400 pasażerów. Zużyto 430 261 kWh prądu elektrycznego.

OSILOWANE WYMUSZENIE.

(-) Przedszkolna budowlana Hildebrandt Andrzej, zam. w Katowicach, przy ul. Bynnowskiej 88 zgłosił, że dnia 22 bm. o godz. 22, gdy powracał do domu w towarzystwie Matysy i Bielska, na ścieżce obok stawu Małgorzaty w Janowie zatrzymano został przez kilku osobników, którzy domagali się pieniędzy na wódkę. Wobec odmowy pobili go po twarzy i głowę. Korzystając z ogólnego zamieszania, Hildebrandt zdolał uciec.

Jako podejrzanych zatrzymano Kaplice, Bartosza oraz Ks. Śmuka. Dalsze dochodzenia w toku.

CZY NIE SMUCI CIĘ WIDOK

śle odżywnego i chorego dziecka? Ułatw mu wyjazd na kolonie letnie, finansowane przez Pomoc Zimową! Ziół otiarę!



KINOTATRZY W KATOWICACH:

CAPITOLE: „Dr. Kilbar”
CASINO: „Zeznanie szpiega”
COLOSSEUM: „Sztosowa pogoda”
SŁOŃCE: „Z ustniechem na ustach”
RYLOWY: „Zeznanie szpiega”
LIONY: „Romantyczny milioner” i „Jego wielka miłość”
ZORZA: „Trzech podchorążych”
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Lidy z pola bitwy”
V. Mistrzowie grupy”

Kinoteatry na prowincji:

BIALA — MIĘSKIE: „Wiosna Nr 422”
BIELSKO — APOLLO: „Kapitan Bonnet”, „RIALTO — „Trader Horn”
CHORZÓW — APOLLO: „Pietno strady” i „Przebieg kobiety”
COLOSSEUM: „Białe motyle” i „Kłopoty z kapturkami”
BUNY: „Kowale” i „Student z Oxfordu”
CHORZÓW BATORY — SŁĄSKIE: „Wesoła czarownica” oraz „Albi”
JANÓW — SŁOŃCE: „Rok 1914” i „Będziesz zawsze moją”
ZORZA — MICHAŁKOWICE: „Wypa skarażony”
MYSŁOWICE — ADRIA: „Wesoły odynian” i „Złoty lotek”
MYSŁOWICE — ODEON: „Gibraltar” i nadproż. NOWY BYTOM — PATRI: „Alpejskie owo” i „Niebezpieczna granica”
PIEKARY — APOLLO: „Wyrok sycła”, „Złoto na wietrze” i „Trodzicki PATRI — PIOTROWICE — PIAST: „Orkan” oraz „List polki”
RYBNIK — APOLLO: „Lord Jona” i „Wielki wózek”
SWIT: „Ważenie kobiety” i „Kapitan Tysiąc”
SZCZEPANICE — COLOSSEUM: „Książko” oraz „Zabawny wózek”
ŚWIECICHOWICE — APOLLO: „Młody miłośnik” i „Zaufaj mi”
COLOSSEUM: „Kowale” i „Kłopoty”
TIEZYNIEC — KINO SŁĄSKIE: 24 bm. „Halka”, od 29 bm. „Lada podwodna Nr 9”

POŻEGNANIE REZERWISTÓW.

(R) W Rybniku odbyło się uroczyste pożegnanie rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Po przemówieniach przedstawicieli wojska i władz cywilnych, zakończono uroczystość wspólnym posiłkiem żołnierskim przy śpiewie pieśni wojskowych.

POŻAR WSKUTEK UDERZENIA PIORUNA.

(R) W Jelitowku, w czasie burzy w dniu 22 lipca o godz. 22.15 uderzył piorun w murowaną ścianę, własną wdowy Franciszki Prudowej. Obekt wskutek powstałego pożaru spłonął doszczętnie, wraz z większym zapasem siana i słomy oraz maszynami rolniczymi. Powstała szkoda wynosiła przeszło 3000 zł.

Odpust „Percjunkula” w Piekarach Śląskich

(C) Odpust „Percjunkula” w Piekarach Śląskich przypada w bież. roku na niedzielę 6-go sierpnia i to nie tylko dla teraźniejsz, ale dla wszystkich wieśniaków. Wszyscy, którzy od soboty 5 sierpnia po południu aż do niedzieli 6 sierpnia wieczora po godzinie spowiadali i komunię św. odwiedzali kościół Matki Boskiej Piekarskiej i zmówią w intencji. Ojca Świętego 6 razy Opże nasz. Zdrówia i Chwała Ojcu, dostąpią odpustu zupełnego, t. zw. odpustu „Percjunkula”. i to tyle razy, ile razy kościół odwiedzają i modlą się o odmów.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH NA F. O. N.

ności. dla spełnienia naszej powinności wspólnej, zawsze najdroższej dla narodu francuskiego.

Między osobami, które podpisały przytoczoną deklarację, znajdujemy sporo nazwisk znakomitych osobistości, m. in. b. premierów: Paul Boncour, T. Steeg; b. ministrów: M. Violette, J. Goudard, P. Jacques, Ch. Reibel, Yvon Delbos, P. Bernier, P. Cot, E. Mielllet, G. Candace, Max Hymans, Paul Bastid, M. Bibié, Ch. Guernier, Léo Lagrange; senatorów: R. Mounié, A. Chautemps, A. Morizet, J. Blanc, H. Hamelin, Germain Paul, H. Sellier, A. Albertini, P. Cuttonli, A. Manceau, A. Bachelet, M. Donon, R. Renault, E. de Camas, A. Jovelet, F.

Gdy przemysł poda cękę rolnictwu

Polska jest krajem o bardzo dużej rozpiętości produkcyjnej, jest krajem, w którym dymiącym kominom Łódzi i Śląska przeciwstawiają się żywe pola Wołynia, jego łąka urodzajna gleba, dająca obfite plony, jego czarne ziemie, droższy od czarnego marmuru. Tego Wołynia, który zupełnie słusznie nazywany jest obecnie zapleczem aprowizacyjnym Centralnego Okręgu Przemysłowego. W kraju takim zagadnienie eksportu wewnętrznej odgrywa niewątpliwie olbrzymią rolę. Bówiem eksport ten, oparty na wymianie ziemiopłodów dzielnic rolniczych na artykuły przemysłowe, produkowane w dziel-

Nałogowy pijak mimowolnym zabójcą Epilog sądowy tragicznej śmierci śp. Roberta Machera

Jak swego czasu podawaliśmy, znaleziono w nocy na 29 kwietnia br. na ul. Mińskiej w Bielsku zwłoki śp. Roberta Machera, urzędnika prywatnego z Bielska. Przeprowadzone dochodzenie wykazały, że śp. Macher został przejechany przez samochód, wskutek czego doznał zranienia

czaszki i wewnętrznych obrażeń, które spowodowały śmierć jego, bezpośrednio po wypadku. Pośeg za nieznanym sprawcą, który nie troszczył się o los przejechanego zbiegł w niewiadomym kierunku doprowadził do ujęcia szofera takówki Stanisława Grabysy z Białej, u którego pod karoserią

laskówki znaleziono garść włosów tragicznie zmarłego. Grabysę osadzono w więzieniu.

Onegdaj odbyła się przed ciężarskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Bielsku rozprawa sądowa. Oskarżony Grabysa do winy się nie przyznał. Jednakże na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego, sąd doszedł do przekonania, iż Grabysa jest sprawcą niemiędnego zabójstwa śp. Machera i za to skazał go na rok i 6 miesięcy bezwzględnej kary. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż Grabysa jest nałogowym pijakiem. W krytycznym dniu, Grabysa był pijany. W samochodzie jego znaleziono próżną butelkę od wódki. Dialog ten sąd pozbawił go dodatkowa prawa wykonywania zawodu szoferarskiego na przeciąg 5 lat. Poza tym, sąd zażądał go na kwotę 74 zł na rzecz powództwa cywilnego



Przygotowania do biegu sztafet w całej Polsce na uroczystości Zjazdu Sierpniowego w Krakowie trwają w całej pełni. Organizacja zajmuje się Zw. Strzelecki, poza tym zaś w sztafetach biorą udział największe i najpoważniejsze organizacje, jak: Związek Rezerwistów, Poczta, Przystosowanie Wojkowe, „Sokół”, Kolejowe Przystosowanie Wojkowe, Związek Młodej Wsi, „Siew”, Przystosowanie Wojkowe Leśników, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strazy Pożarnych R. P., Związek Legionistów, Związek Młodej Polski, szkoły rolnicze, hufce szkolne, Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny i inni. Ogółem długość tras wszystkich sztafet wynosi ponad 3500 km. powierzą zaś sztafety są dwuosobowe, w biegu weźmie udział przeszło 11000 ludzi, nie licząc organizatorów, osób sprawujących kontrolę na etapach, łączników itp. Cytry te mówią same za siebie, wskazując, jak wielkie trudności mają do pokonania organizatorzy biegu, aby impreza ta odbyła się sprawnie i w wyznaczonych terminach.

do pokonania, a mimo to odnieki te przebyte będą w stosunkowo krótkim czasie 2-3 dni. Dyktane te przebyte zostaną dlatego tak szybko, że sztafety nie będą nieprzerwanie dniami i nocą, trasy zaś podzielono na małe kilometry odnieki. Każdy z uczestników wierz, mając tylko kilometr do przebiecia, może przebiec to stosunkowo szybko i oddać pochodnie swemu następcy. Jeśli pochodnia dopala się, należy zapalić od jej ognia nową, na następnego zmianie sztafety.

Z okazji wyruszenia sztafet do Krakowa, organizowane są w poszczególnych miejscowościach lokalne uroczystości, z udziałem władz, organizacji społecznych i szerokiej mas ludności dla podkreślenia domowości chwili. Również na trasach, którymi przebiegną sztafety, witanie będą one przez ludność, organizacje itp. Będzie to więc ogólnopolska manifestacja łączności z tymi, którzy poniosą w migotliwych plomienich pochodni mędrunek poszczególnych ziem Rzeczypospolitej do Krakowa na wielki apel poległych Legionistów.

Ogółem do Krakowa przebędzie 14 sztafet z całej Polski, przy czym udział w nich bierze szereg organizacji i stowarzyszeń przeważnie o charakterze paramilitarnym. Zgłosilo współpracę również wojsko, które organizuje sztafete Radzymin — Kraków. Sztafeta, w odróżnieniu od innych, będzie 1-osobowa.

Case przeznaczony na przebiecie poszczególnych tras zależy jest oczywiście od ich długości. Dlatego też różne będą terminy sztafet, stosownie do dystansu, który należy przebiec. Najpierwsze wyruszą sztafety z Wilna i Gdyni, obie we wtorek, dnia 2 sierpnia, przy czym wilńska wybiegnie o godz. 18.01, gdynska zaś o godz. 18.31. Jak widac więc, różnica terminu wyznaczy obu sztafet biegnących z najbliższych od Krakowa punktów Polski — wyniesie tylko poł godziny.

Zniwa śmierci

OPOLE, 25 7. Ze Śląska Opolskiego donoszą nam o 2-oh wypadkach śmierci wskutek utonięcia. W ub. niedzielę w czasie kąpielii utonął na oczach swej żony 35-letni kolejarz A. Nowak

z Opola, ojciec dwojga dzieci. Zwłoki topielca wydobyto w trzy godziny później. Tego samego dnia w mroźk m zakładzie kąpielowym w Nysie utonął 19-letni O. Weise z Nysy.

Słowo „Hitler” — obrazą

Do sądu grodzkiego w Rypinie wpłynęła skarga jednego z tamtejszych obywateli o obrazę przez niejakiego Moszka Nencela, który nazwał oskarżonego „Hitlerem”.

Oskarżyciel podnosi, że kanclerz Hitler obecnie jest ogólnie uważany jako uosobienie zaborczości, łamania słowa oraz wielu innych właściwości, wobec czego insynuowanie tych cech obywatelowi polskiemu musi być uważane za obrazę.

Gadaud, C. Rolland, J. Taurines, G. Bruguiet, A. Maroselli, A. Dauzier, M. Michel, Pelletier, J. Odin; posłów: Le Bail, E. Roy, E. Jonas, A. Isoré, H. Triballet, J. M. Renaitour, P. O. Lapie, Jacques Duclos, A. Fié, A. Brunet, M. Robert, P. Thellier, Th. Romastin, M. Regis, A. Beauvillain, J. Niel, J. M. Guastavino, P. Elbel, R. Lefevre, R. Lassalle, R. Jardillier, P. Blanc, G. Izard, Besnard - Ferron, A. Marie, G. Manent, R. Burtin, A. Pringolliet, G. Levy-Alphaudery, E. Malric, P. Fully, Nader, R. Aubaud, J. Rous, Simon, M. Geistdoerfer, E. Thomas, V. Badié, wielu uczonych, pisarzy, dziennikarzy itd.

stale wzrastającą wymianę produkcji rolnej na przemysłową. Targi te mogą dać szereg szereg szereg sukcesami odniesionymi w charakterze instrumentu eksportu wewnętrznego.

Tegoroczne X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Rownem, które odbędą się w dnach od 15 do 25 września, mają na celu przemysłowe nastawienie rolnictwa na Kresach Wschodnich. Bogate to rolnictwo należy zachęcić do uprzemysłowienia i standaryzowania jego urozmaiconej produkcji, zaś ośrodki przemysłowe zachodu Polsk zachęcić do zapoznania Kresów z nowoczesnym, naszymi dla przemysłu rolnego, sadownictwa, browarów, tartaków, gorzelni i młynów.

Obustronne korzyści zarówno dla przemysłu, jak i rolnictwa są niewątpliwie. Nasze ziemie wschodnie w pierwszym rzędzie zaś Wołyn, są wielkim rynkiem zbytu dla przemysłu, rynkiem, w czasie obecnie trwającej łepsei koniunktury nadzwyczaj chłonny. Rolnictwo Wołynia, rolnictwo całych Kresów Wschodnich zrywa dziś z przedwojennym prymitywizmem, szukając nowych dróg produkcji i zbytu, a w tym celu musi polepszyć produkcję, do czego niezbędne są artykuły przemysłowe.

Bez wątpienia, nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy rolnictwem i przemysłem, które mieć będzie miejsce na X Jubileuszowych Targach Wołyńskich pozwoli na dalszą bezpośrednią już wymianę, będącą podstawą racjonalnego dla całej gospodarki polskiej eksportu wewnętrznego.

Bielsko

„SPOŁECZEŃSTWO Z WOJSKIEM”.

(B) Celem uczczenia rocznicy wstąpienia zwycięstwa Wojsk naszych nad Niemcami, zarząd bielskiego Kółka Pol. Bałego Krzyża urządza w dniu 15 sierpnia w parku strzeleckim w sali „Strzelnicza Mjejskiej” w Bielsku w elką zabawę ludową dla żołnierzy m. ejsc. pułków pod hasłem „Spoleczeństwo z Wojskiem”, którą urozmaić popisy drużyn harcerstwa, „Sokola” W. F. i innych. Zarząd prosy obywateli Bielska-Białej i okolicy o liczne wzięcie udziału w tej imprezie.

DŁACZEGO BIĆ SIĘ BĘDZIEMY Z NIEMCAMI?

(B) Mgr. Mieczysław Świątą z Katowic wygłosi odczyt pod powyższym tytułem w dniu 26 bm o godz. 19.45 w sali „Strzelnicza Mjejskiej” w Bielsku — w ramach cyklu odczytów organizowanych przez Federację Polskich Związków Obronców Ojczyzny.

NA „DOM OŚWIATOWY” W BIELSKU.

(B) Na budowę „Domu Oświatowego” w Bielsku zbliżył w dalszym ciągu: Juliusz Deutsch 12 10, Jan Król 12 6.

Gzerwonny kur

W Grodzcu pow. Bielsko, wybuchł na strychu domu krawca Jana Brzóska; z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar, który zniszczył znajdujące się na strychu zapasy tegorocznego siana, łącznej wartości: 4000 zł. Szkoda pokrywa ubezpieczeniem. Przybyła na miejsce pożaru straż pożarna, była zmuszona ograniczyć się, ze powodu braku wody.

W czasie pożaru, jaki wybuchł ub. nocy w Wlkowicach w zabudowaniach gospodarczych Agnieszki; Śpiwakowej, właścicielka starała się ratować żywy inwentarz z chlewni. Wszedłszy do płonącego chlewni, doznała dółkowej poparzeń. Pogotowie bielskie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala w Białej.

POWRÓT DZIEWCZĄT Z KOLONII PEK.

(B) Dziewczęta, które wyjechały na kolonię letnią Polskiego Związku Zachodniego Obwód Bielsko — przyjadą na stację kolejową w Bielsku w dniu 26 bm o godz. 10.05 lub 11.04. Rodzice proszeni są o przybycie w oznaczonej porze na dworzec kolejowy celem odebrania dziewcząt.

Szklanką w głowę

Przed restauracją Fröhlicha na pl. Smółki w Bielsku, wybuchła wódną wychodzących z restauracji gości gwałtowna bójka. Jeden z uczestników uderzył szklanką w głowę 33-letniego Władysława Wrzeszczyka z Warszawy, bezrobotnego który 2 dni przed wypadkiem wyszedł z więzienia. Wskutek uderzenia, Wrzeszczyk doznał ciężkich pokaleczeń głowy. Poranionego odwieziono do szpitala w Białej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ.

(B) Komisarz policji w Białej przekazał sądowi, grodzkiemu: 46-letniego Alojzego Fysia z Białej za obrazę marsz. Rydza Śmigłego i siarostę w Białej, 32-letniego Antoniego Słomkę z Białej za uławianie uczek osoby aresztowanej 34-letnią Anielę Janik z Sopotn Małej pow. Żywiec, za przywłaszczenie pieniędzy, otrzymanych na zakupno towarów na szkódę M. Surawskiej z Białej, oraz 27-letniego Józefa Somera z Krakowa za jaryd koleją biletu.

ZASZKARNIECIE.

(B) Na ul. Marszałkowskiej w Bielsku przechodnie zauważyli nieprzytomnego młodego człowieka. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala, gdzie stwierdzono, że jest m. in 19-letni Stanisław Machnowski z Czarnca pow. Biał.

CIĘTA JĄCUBA?

(B) Do naczelnika stacji kolejowej w Białej-Lipniku zabłąkał się pies — włczur, maści brązowej. Właściciel może go sobie odebrać.

WSYSTYCH PAMIĘTAJMY, ŻE „UNDERS OBRONY NARODOWEJ NA KONTO P. K. O NR 370.000

Armia ponad wszystko! Oblicze gospodarki miejskiej m. Katowic za rok ubiegły

Wzruszające dowody przywiązania ludu do wojska

Jak stwierdziliśmy przed niedawnym czasem, całe społeczeństwo pośpieszyło do kas i banków, by deklorować ofiary na P. O. P. i F. O. N. Znalazły się jedynie małe wyjątki... Tej garstce opieszalszych mogą posłużyć jako przykłady cichej a jakże serdecznej ofiarności, następujące wypadki:

W Rybniku, tuż poza miastem, ćwiczył mniejszy oddział żołnierzy rybnickiego garnizonu. W przerwie udał się jeden z żołnierzy do pobliskiej piekarni z zamiarem kupienia 2 bułek. Nie dużo zarabiający piekarz, nie tylko pieniądze od żołnierza nie odebrał, ale podarował wszystkie posiadane w składce bułki, w liczbie około 50 sztuk, ze słowami: „Weźcie sobie, chłopcy, wszystko! Oby tylko wyszły wam na zdrowie!”

Okazało się, że wspomniany piekarz bez jakiegokolwiek reklamy, nie życząc sobie nawet wymienienia nazwiska, przy wspomnieniu jego ofiarności, zdobył się na czyn, który powinien dla drugich być przykładem! Ta skromna ofiarność podrytkowa była sercem i to gorąco bijącym w swoim patriotyzmie. Żołnierza w Polsce nie narzeka na brak chleba, którego ma pod dostatkiem. Przypadkowe zetknięcie się żołnierza z rybnickim piekarzem świadczy o jego czci i przywiązaniu do armii.

Drugi wypadek, również charaktery-

styczny, wydarzył się pod Rybnikiem w innym miejscu.

Kilku żołnierzy przybyło do ubogiej chatki jakiejś kobiety z prośbą o wodę do picia. Ponieważ był silny skwar, kobieta stanowczo odmówiła wydania zimnej wody, upraszając przy tym żołnierzy, że może im to zaszkodzić. Nie poprzestała jednak na tym, lecz ugotowała kocioł kawy, którą ostudziwszy, wydała żołnierzom tłumacząc się, że niestety nie może jej dać z mlekiem, gdyż sama go nie ma.

I tutaj przebija rozrzuwająca nuta serdecznej miłości ludu w stosunku do wojska, które stoi ponad wszystkim i dla którego w ofiarności nie powinno być granic!

Okazało się z druku sprawozdanie administracyjne m. Katowic za czas od 1-go kwietnia 1938 do 31 marca 1939 r.

Ze sprawozdania tego wynika, że Magistrat m. Katowic odbył w okresie sprawozdawczym 36 posiedzeń, na których rozpatrywano 2202 sprawy. Rada miejska odbyła w tym okresie 12 posiedzeń, na których załatwiono 243 sprawy.

Na czło zagadnień w dziedzinie administracji ogólnej, wysunęła się sprawa reorganizacji i usprawnienia agend, celem uzyskania gospodarki b. celowej i oszczędnej. Zapoczątkowana reformę administracji miejskiej prowadzi się w dalszym ciągu. Do poważniejszych, przeprowadzonych zmian, należy przekształcenie biura notowania cen i komisji do badania cen na referat aprowizacyjny. Dalej, opierając się na zarządzeniu Śl. Rady Wojewódzkiej powołano komisję, których zadaniem jest czu-

wanie nad polityką zakupów, dostaw i robót. M. in. rozszerzono agendę referatu sanitarnego, przydzielając doń wykwalifikowanych pracowników. Szczególną troską otoczono referat O. P. L., wysuwający się w obliczu aktualnych potrzeb na jedno z czołowych miejsc.

O ile chodzi o sprawy personalne, to w dniu 31 marca 1939 r. personel biurowy wynosił: pracowników etatowych 195, pracowników kontraktowych 346, załoga robotnicza wynosiła 965 osób. W okresie sprawozdawczym ustalono na pracowników etatowych 19 osób swansowanego pracowników etatowych 30, przegrupowano urzędników 16 przegrupowano pracowników kontraktowych 81, ustalono na dozwolone 15 Stan emerytów powiększył się o jedną osobę i wynosił w dniu 31. III. 1939 ogółem 98 osób.

Po podaniu statystyki spraw prawnych i procesowych, sprawozdanie przechodzi do przedstawienia działalności urzędu statystycznego, z której podajemy ciekawsze cyfry:

Obszar miasta powiększył się w okresie sprawozdawczym z 4017 ha na 4200 ha na skutek wcielenia części obszaru gmin Piotrowic i Panewnika.

W okresie sprawozdawczym najwyższą temperaturę na terenie m. Katowic, wyznaczając 29 stopni zanotowano w dniach 29 VI, 2 VII oraz 2 VIII 1938 r., najniższą zaś — 20 st. zanotowano dnia 19 grudnia 1938 r.

Przyrost wynosił w okresie sprawozdawczym 980 osób, z czego przypada na przyrost naturalny 746, na przyrost napływowy 234 osób.

Liczba osób meldowanych w Katowicach na pobyt stały wynosiła wedle stanu z dnia 1 IV 1939 r. ogółem 134 379, z czego na rzym.-kat. przypada 119 809, na grekokatolików i prawosławnych 140, ewangelików 5513, żydów 8587, inne wyznania 330.

Dnia 24 lipca 1939 r. o godz. 11 zmarł po ciężkiej chorobie, zapośredzony św. Sakramentami moim najukochańszym mężem, naszym drogiem i kochanym synem, bratem, zięciem, szwagrem i wujkiem

Ś. p. Henryk Forytarczyk
telemechanik

przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się w Chorzowie i dnia 27 bm, z domu żałoby przy ulicy Miuszki 2 o godz. 8 rano.

O czym zawiadamiaj w głębokim smutku pogrzebieli

żona i rodzice

Morderca turysty przed Sądem Apelacyjnym

Echa ponurej zbrodni w Beskidach Śląskich

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Katowicach zasiadł w ub. wtorek młodociany morderca, Jan Bułka z Bielska, oskarżony o zamordowanie w Beskidach Śląskich kierownika szkoły, Franciszka Bathelta ze Starego Bielska.

Jak swego czasu pisaliśmy, śp. Bathelt wybrał się na wycieczkę w Beskidy Śląskie. Gdy znalazł się w okolicy Klimczoka podszedł do niego z tyłu osk. Bułka i zadał mu siekierą cios w głowę. Bathelt zwał się nieprzytomny na ziemię. Bandyta usiłował leżącemu obrabować, jednak w międzyczasie Bathelt odzyskał przytomność i począł się bronić.

Bandyta ponownie uderzył swą ofiarę dwukrotnie, kładąc Bathelta trupem na miejscu. Łupem krwawego zbira padł zegarek zamordowanego, trochę gotówki i plecak z żywnością. Zrabowany zegarek zgubił zbrodniarz. Bułka sprzedał zegarek za 4 złote niejakiemu Ludwikowi Tłoczka. Ten zaniósł go do reparacji zegarnikowi, który wiedział, że zegarek ten należał do ś. p. Bathelta. Zegarmistrz skomunikował się z policją i powiadomił ją o swoim spostrzeżeniu. Policja aresztowała Tłocka, który zeznał, że zegarek kupił od Bułki, nie wiedząc, iż pochodzi z kradzieży. Zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu.

W toku dochodzeń ustalono, że po spełnieniu zbrodni Bułka dopuścił się szeregu dalszych kradzieży w obrębie Śląska Cieszyńskiego. Sprawa ta znalazła się swego czasu na wokandy Sędu Okręgowego w Cieszynie, który wymierzył zbrodniarzowi karę 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych. Sąd

Apelacyjny w Katowicach nie przychylił się do wniosku oskarżonego i nie obniżył

mu kary, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Nieszczęśliwy wypadek na kopalni

Rybnik, 25 lipca. W dniu 22 bm. na kopalni Dębińsko w Czerwionce, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi spinacz Paweł Fizia z Czuchowa. Fizia był zatrudniony w podziemiach posypywaniem piaskiem chodnika. W pew-

nej chwili został przycignięty przez lokomotywę do stępła, doznając stłuczenia miednicy i złamania kości biodrowej. Ofiarę wypadku odstawiono karetką pogotowia do lecznicy Spółki Brackiej w Knurowie.

Głupich nie sieją...

Trójka „naparstkarzy“ pod kluczem

Niestety naiwnych nigdy nie brak! O tym przekonała się onegdaj trójka oszustów, którzy przy stacji kolejowej Białalipnik, zatrzymywali spieszących do pracy robotników, by wciągnąć ich do gry w naparstki.

Policja białska zajęła się oszustami i osadziła ich w więzieniu. Są nimi: 26-letni Józef Piskorz z Krakowa, 27-letni Władysław Kolber z Choczni pod Wadowicami i 27-letni Stanisław Kosior z Warsza-

wy. Po odebraniu im 24 zł gotówki, uzyskanej przez oszukańczą grę ustalono, że spryciarze mieli podzielone role: jeden z nich prowadził grę, drugi, jako wabik, wygrwał stałe, zachęcając innych do hazardu, a trzeci stał na warcie, by ostrzec kolegów o zbliżaniu się policji.

Ofiary oszustów, które w ub. sobotę przegrały jakiegokolwiek kwoty, mogą się zgłosić w komisariacie policji w Białej, celem odebrania przegranych pieniędzy.

Niezwykłe harce pioruna

Jak już po krótko wczoraj donosiliśmy, w nocy na ub. niedzielę przeszła nad okolicami Bielska gwałtowna ulewa wraz z porunami. Burza trwająca prawie przez całą noc, wyrządziła na terenie powiatu dużo szkód, szczególnie rolnikom.

W czasie szalejącej burzy w Strumienu pow. Bielsko, piorun uderzył w komn. domu mieszkalnego Piotra Rittersa w Zablocu, następnie wpadł do kuchni, gdzie podziierał tynek ze ścian i powały, porozrzucał obrazy, oraz zapalił bieliznę na śpiącej w kuchni 20-letniej Teresie Kurpasowej. Z kuchni harujący piorun dostał się do sypialni, gdzie oparzył prawy bok stojącemu przy piecu 80-letniemu Ritterowi. Na szczęście, życiu paronaznych nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Pierwszej pomocy udzielił im dr Gross ze Strumienia.

W samym Bielsku ulewa spowodowała zatopienie szeregu piwnic oraz mieszkań niżej położonych. Woda, gwałtownie spływająca ulicami, nie mogąc znaleźć ujścia w kanałach, dostawała się do piwnic zalewając je. Toteż straż pożarna była stale wzywana dla wypompowania wody.

W czasie burzy w Lipniku, Jan Łuszczek zamykając okno, szarpnął okiennicą tak sil-

nie, że rozbił szybę, która przecięła mu bardzo głęboko 4 palce u rąk. Łuszczek zgłosił się na pogotowie ratunkowe w Białej, które po zapośredzeniu odstawiło go do szpitala w Białej.

„Polska Dzisiejsza“

Amerykani filmują życie Śląska.

24 bm. przyjechali do Katowic dwaj amerykańscy reporterzy filmowi Russel Wright i Walter Wojcik, którzy na skutek ogromnego zainteresowania, a sprawami Polski w Stanach Zjednoczonych, przybyli na zlecenie jednego z konkretno odczytanych w Chicago, celem nakręcenia specjalnego filmu reportażowego p. t. „Polska Dzisiejsza“.

P. Wright należy do znanych amerykańskich polotrójników-reporterów. W ciągu 8 lat odbył podróże po całym kontynencie, gdzie nakręcał szereg interesujących filmów. Ostatnio bawił przez 6 miesięcy w Hiszpanii, gdzie nakręcał reportaże z wojny domowej. Po przybyciu do Polski, Amerykanie robili zdjęcia w Gdyni, Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie. Do Katowic przybyli na 4 dni, gdzie sfilmują hutę „Piłsudski“, kopalnię „Mościcki“ oraz fragmenty regionalne. Filmowcami opiekuje się na terenie Śląska Związek Propagandy Turystyki.

Z Katowic goście udają się do Krakowa. P. Wright bawi w Polsce po raz drugi i jest zachwycony postępem rozwoju życia gospodarczego Polski, specjalnie imponuje mu zdecydowana postawa Narodu Polskiego i ogromny wysiłek, jaki społeczeństwo polskie wnosi do rozbudowy kraju.

Z Polski goście amerykańscy odjadą do Szwecji.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

„Z HUT I F. PALM“: Oset Renik.

DZIAŁ DEPRESZYW: Stanisław Szpiński.

DZIAŁ KRONIKI POLICyjNO-PADOWej I ŁO-KALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikolajczyk.

DZIAŁ INFORMACYjNY I KRONIKA PROWIN-CJONALNA: Jan Kawalec.

DZIAŁ SPORTOWY Stefan Kiełbiński.

ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Zaolzie

ZMIANA GRANIC OKRĘGÓW SĄDÓW GRODEKICH.

(Za) Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwalila rozporządzenie o zmianie granic sądów grodekich w Cieszynie i Jablonkowie. Na mocy tego rozporządzenia z okręgu sądu grodzkiego w Cieszynie wyłącza się gminy wiejskie Istebna, Jaworzynka, Konikowice i Morawka i włącza się je do okręgu sądu grodzkiego w Jablonkowie.

ZABÓJSTWO.

(—) W nocy na 24 bm. na szosie Biedowice-Cierlicko w Cierlicku Górnyim z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny dokonano zabójstwa 29-letniego górnika Konopki Franciszka, pochodzącego z Karwiny, zam. w Cierlicku Górnyim.

Pod zarzutem dokonania tego czynu zatrzymano górnik Bystroń Rudolfa, lat 44, pochodzącego z Śl. Ostrowy, zam. w Cierlicku Górnyim, obywatela czeskiego, przeciw któremu wdrożono dochodzenia.



Środa 26 lipca. Czwartek 27 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.00 Pielę poranna. 5.08 Pogodny montaż z płyt. 5.35 Gimnastyka. 5.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Koncert pop. any. urzędowego „gimn. i walczyńskiego Liceum Krajoznawczego. 8.15 Pogadanka turystyczna. 11.57 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 14.25 „Swacyjna o Borok“ — audycja dla dzieci. 14.45 Naas koncert: „W świecie basen“ — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Waocła piosenki. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Sygne symfonie. 18.30 Obrazki lotniskowe „Śląskiej Poczty“; 18.35 Pray wieczny; 20.00 Dziennik w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 Pogadanka gospodarcza. 20.35 „Obrona przeciwlotnicza“; 20.40 Dziennik wieczny, wiadomości meteorologiczne i wiadomości sportowe. 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecznego i komunikat meteorologiczny.

KATOWICE. — Godz. 5.00 Pielę poranna. 5.08 Pogodny montaż z płyt. 5.35 Gimnastyka. 5.50 Muzyka. 7.00 D. — jak poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 — Pływalnia o sporte „howia ujęciem wszystkich“ — pogadanka sportowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Audycja południowa. 13.45 Wiadomości bieżące i radiotelegraficzny kraj. 13.55 Koncert symf. 16.00 Muzyka taneczna. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.50 Dziennik popołudniowy. 16.55 Przejścia orkiestrowa Władysława Żeleńskiego. 17.00 Nowości z płyt. 18.00 Kwarty Besthowa. 18.35 Koncert. 18.35 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik informacyjny w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.40 Dziennik wieczny, wiadomości meteorologiczne i wiadomości sportowe. 21.00 Recital akryzyczny Stanisława Mikuszyńskiego. 21.10 Dwa wokal. w wykonaniu Irany Gadełajskiej i Janiny Kupertowej. 21.30 Recital fortepianowy Haliny Szumbrat. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecznego i komunikat meteorologiczny.

Sezon bokserki zaczyna się 5. VIII.

Terminarz rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska kl. „A” ustalony został jak następuje: (Gospodarzy spotkań wymieniamy na pierwszym miejscu).

5. 8. 39 r. Pol. K. S. Katowice — Ruch Chorzów w Katowicach.

14. 8. 39 r. Pol. K. S. Katowice — IKB Świętochłowice w Katowicach.

31. 8. 39 r. Ruch Chorzów — Pol. K. S. Katowice w Chorzowie-Batory.

31. 8. 39 r. Slavia Ruda — IKB Świętochłowice w Rudzie Śl.

5. 9. 39 r. IKB Świętochłowice — Makabi Sosnowiec w Świętochłowicach.

10. 9. 39 r. Makabi Sosnowiec — Slavia Ruda w Sosnowcu.

15. 9. 39 r. Slavia Ruda — Ruch Chorzów w Rudzie Śl.

17. 9. 39 r. Makabi Sosnowiec — Pol. K. S. Katowice w Sosnowcu.

30. 9. 39 r. IKB Świętochłowice — Ruch Chorzów w Świętochłowicach.

30. 9. 39 r. Pol. K. S. Katowice — Slavia Ruda w Katowicach.

8. 10. 39 r. Makabi Sosnowiec — Ruch Chorzów w Sosnowcu.

14. 10. 39 r. IKB Świętochłowice — Pol. K. S. Katowice w Świętochłowicach.

14. 10. 39 r. Slavia Ruda — Makabi Sosnowiec w Rudzie Śl.

18. 10. 39 r. Ruch Chorzów — Makabi Sosnowiec w Chorzowie-Batory.

28. 10. 39 r. Ruch Chorzów — Slavia Ruda w Chorzowie-Batory.

30. 10. 39 r. Pol. K. S. Katowice — Makabi Sosnowiec w Katowicach.

31. 10. 39 r. IKB Świętochłowice — Slavia Ruda w Świętochłowicach.

5. 11. 39 r. Makabi Sosnowiec — IKB Świętochłowice w Sosnowcu.

15. 11. 39 r. Ruch Chorzów — IKB Świętochłowice w Chorzowie-Batory.

15. 11. 39 r. Slavia Ruda — Pol. K. S. Katowice w Rudzie Śląskiej.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Nr 204 / Rok XIV

Katowice 26 lipca 1939

Nasza reprezentacja przeciwko wioślarzom Węgier

Po ostatniej eliminacji podczas regat wioślarskich w Bydgoszczy skład polskiej drużyny wioślarskiej na mecz z Węgrami przedstawia się następująco:

Jedynki — Verey (AZS Kraków).

Dwójka podwójna — AZS Kraków — Verey i Łopuski.

Dwójka ze sternikiem — AZS Poznań Kurylowicz i Manitus, sternik Kończak.

Dwójka bez sternika — AZS Poznań Kurylowicz i Manitus.

Czwórka bez sternika — BTW. Świętoksi, Kokot, Groblewski, Figiel.

Czwórka ze sternikiem — Kolejowe P. W.

Bydgoszcz — Dondajewski, Parzyż, Czarkowski, Chodźziński, sternik Jankowski.

Goska — AZS. Warszawa — Liberadzki, Godlewski, Łepkowski, Jankowski, Markiewicz, Porowski, Piskorz, Zagrajek i sternik Dobrucki.

WYNIKI WALASIEWICZOWY W TAYLOR

Walasiewiczówna startowała w tych dniach w Taylor w stanie Pensylwania. Na 60 jardów, biegnąc pod silny wiatr, osiągnęła ona 7 sekund. — W biegu na 70 jardów czas jej wynosił 8,2 sek.

Słowa uznania dla Vereya

Najlepszy skifista świata, Amerykanin Joe Burk, który pokonał Vereya w finale biegu jedynki na regatach w Henley, powrócił w tych dniach do Ameryki na „Queen Mary”. Oświadczył on dziennikarzom, że zwycięstwo, odniesione nad polskim rywalem, kosztowało go wiele wysiłku. Verey jest niewątpliwie jednym z najlepszych skifistów świata i Amerykanin uważa go za najgroźniejszego swego przeciwnika.

Z pobytu w Budapeszcie

W poniedziałek bawiła w Budapeszcie reprezentacja lekkoatletyczna Polski południowej, która poprzedniego dnia rozegrała mecz w Szolnoku z drużyną Węgier północno-wschodnich. Polacy przybyli do Budapesztu na zaproszenie Węgierskiego Związku Lekkoatletycznego i klubu miejscowego M. A. C.

Po złożeniu wizyty w poselstwo polskim, reprezentanci nasi zwiedzili miasto, wylani wszędzie bardzo serdecznie przez mieszkańców.

Podczas pobytu w Budapeszcie przeprowadzone zostały rozmowy pomiędzy kierownikami drużyny polskiej a władzami związku lekkoatletycznego Węgier. W wyniku rozmów ustalona została data rewanżowego spotkania Węgry półn-wsch — Polska pld na dzień 3 września rb w Drohobyczu. Ustalono również, że po meczu tym kilku czolowych zawodników węgierskich startować będzie we Lwowie na jubileuszowych zawodach Pogoni.

W poniedziałek wieczorem drużyna polska opuściła Budapeszt, kierując się przez Lawoczne do Lwowa i Krakowa.

REKORD ŚWIATA W SZTAFECIE 4X1500 M POBIŁY

Na zawodach lekkoatletycznych w Oerbro padł rekord światowy w biegu sztafetowym 4x1500 m. Sztafeta klubowa w składzie Nilsson-Hamren-Andersson-Andersson II uzyskała czas 15:56,2 min., poprawiając w ten sposób dawny rekord na tym dystansie, ustanowiony przez reprezentację państwową Anglii, a wynoszący 15:6,6 min.

DOBRE WYNIKI NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII

W Zurychu rozegrane zostały mistrzostwa lekkoatletyczne Szwajcarii, które przyniosły szereg dobrych wyników. Ustanowiono trzy nowe rekordy krajowe, a mianowicie: 10.000 m — Karl Ball 32:11,2 min., chód 10 km — Fritz Schwab 45:23,2 min. i 110 m płotki — Raymond Anet 14,7 sek. Poza tym uzyskano nast. lepsze wyniki: skok w dal — Studer 7,43 m., 100 m Studer 10,5 sek., 200 m — Haenni 21,9 sek., 400 m — Faes 50,3 sek., 800 m — Minder 1:57,4 sek., dysk — Matzger 43,62 m.

KUSOCINSKI TEŻ REZYGNUJE Z WYJAZDU DO LONDYNU

Przebywający na wakacjach Janusz Kusociński zawiadomił Polski Związek Lekkoatletyczny, że nie będzie mógł wziąć udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą w Londynie dnia 7 sierpnia. Kusociński nie podaje powodów rezygnacji z wyjazdu do Londynu.

Polski Związek Lekkoatletyczny pragnąc doprowadzić wyjazd do skutku mimo rezygnacji Gerutty i Kusocińskiego, zamierza wysłać do Londynu Nojego. Wraz z Nojima mają wyjechać Staniszcwski i Sznajder.

RUCH I — „ŁACZNIK” ZAWIERCIE 9:0 (3:0)

feita obozu I. — 2:35,4. 2) Sztafeta obozu II — 2:43.

Między innymi odbył się bieg na 50 m stwłem dowolnym dla miejscowych chłopców, którzy nauczyli się pływać, uczęszczając na treningi kursu.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej między teamem obozu, zaslanym zawodnikami Cracovii Japoitem a Beskidem. Zespół obozu grał w składzie mocno osłabionym, wskutek wyjazdu kilku uczestników na zawody do Ustronia i Katowic. Mecz zakończył się zwycięstwem Beskidu w stosunku 4:1 (1:1).

Całe zawody przeprowadzone szybko i sprawnie były dobrym momentem propagandowym dla Andrychowa i zgromadziły około 900 widzów, szczególnie młodzieży, która brała żywy udział w ich przebiegu dopingując zawodników.

REWANŻOWE ZAWODY.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną rewanżowe zawody Obóz Pływacki Okręg. Osr. WF. Katowice — KS. Beskid. Z uwagi na to, że reprezentacja obozu wystąpi już w pełnym składzie zawody opowiadają się bardzo ciekawie.

Konkursy bałtyckie zakończone

W Gdyni zakończyły się bałtyckie zawody konne, w których udział wzięli najlepsi jeźdźcy polscy. Ostatniego dnia rozegrano dwa konkursy.

W konkursie Polskiego Zw. Jeździeckiego pierwsze miejsce zajął kpt. Biliński na „Florku Silaezu” przed ppłk. Römmlerem na „Dyngusie” i rtm. Skupińskim na Antrze II. W konkursie tym startowało 55 koni.

W konkursie dla pań i jeźdźców ewil-

nym o honorową nagrodę Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni zwycięstwo odniósł ppłk. Römmler na „Aparzu VI” przed inż. Strzeszewskim na Kikimorze i inż. Grabianowskim na „Lancy”.

Zainteresowanie publiczności zawodami było bardzo duże. W loży honorowej konkursom przyglądali się gen. Skuratowicz, gen. Gramot-Skotnicki i prezes Polskiego Związku Jeździeckiego plk. Brochwicz-Lewiński.

Szeged — Ruch 1-go sierpnia

Kierownictwo bawiącej w Polsce drużyny węgierskiej Szeged zakontraktowało dwa dalsze mecze, a mianowicie: 1 sierpnia

Węgry mają grać z Ruchem w Wielkich Hajdukach, 2 sierpnia z Rewerą w Stanisławowie.

Mistrzostwa torowe Śl. O. Z. Kol. na stadionie K. S. Ruch

Po niezwykle ożywionym w tym roku sezonie różnych imprez szosowych w programie kolarzy śląskich nastąpiła obecnie krótka przerwa, którą Śląski Okręgowy Związek Kolarski umiejętnie wykorzystuje do przeprowadzenia tegorocznych mistrzostw torowych. Jak wiadomo, wyścigi torowe rozegrane są na Śląsku z powodu braku przepisowego toru betonowego na torze ziemnym i cieszą się mimo tego wśród szerokiego mas zwolenników kolarstwa zawsze dużą frekwencją.

Powierając organizację zawodów Sekcji Kolarskiej KS. Ruch, jednej z najruchliwszych placówek kolarskich, śląski świat sportowy ma pełną gwarancję, że organizacja imprezy wypadnie pod każdym względem wzorowo i przyczyni się przez to do dalszego spopularyzowania wyścigów torowych na tutejszym terenie.

Program mistrzostw przewiduje szereg ciekawych biegów i będzie bardzo urozmaiconym. W ramach głównych biegów o tytuł mistrza Śląska zobaczymy wyścig australijski, bieg międzymiastowy z dwóch przeciwnych startów, amerykański bieg parami itd. Podczas przerwy popisywać się będą zespoły śląskie w pilce rowerowej przy czym najciekawszym spotkaniem będzie niewątpliwie mecz pomiędzy rwalizującymi się sobą drużynami KS. Ruch i mistrzem Polski K. C. Siemianowice.

HENKEL I SPERLING MISTRZAMI TENISOWYMI RZESZY

W grze pojedynczej panów zwyciężył Henkel, bijąc w finale Menzla 4:6, 6:3, 6:0, 6:1.

W grze pojedynczej pan Danka Sperling zdobyła po raz 6 mistrzostwo Rzeszy po zwycięstwie w finale nad Jugosłowianką Kovacs 6:0, 6:1.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Henkel — Menzel.

W grze podwójnej pań wygrała para Sperling — Schneider Peitz.

W grze mieszanej para amerykańska Wheeler — Smith.

Propozycje Irlandii

Irlandzki Związek Piłkarski zwrócił się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją rozegrania w dniu 12 maja 1940 r. międzypaństwowego meczu Polska — Irlandia w Wągrowcu.

Zawody te, które rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę dnia 30 bm na stadionie KS. Ruch w Hajdukach budują już dziś na Śląsku wśród szerokiego mas sportowców zrozumiałe zainteresowanie i będą jed-

ną z najciekawszych atrakcji sportu niedzielnego na Śląsku.

Początek zawodów o godz. 17. Sędzią głównym zawodów jest p. Nowiaszek, kierownik Sekcji Kolarskiej KS. Ruch.

Po 3. etapie zmiany w punktacji Marcelak pierwszy w Rzeszowie

W poniedziałek odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski” na trasie Lwów — Rzeszów (158 km). Start nastąpił we Lwowie o godz. 12 sprzed gmachu uniwersytetu.

Na 112 km odpada z czołowych Wasilewski i Kapiak Józef, który przebiega gumę. W czołowie pozostają Rzeźnicki Kończak, Maedi, Napierała, Marcelak. Na 118 km przebiega gumę Maedi. Na 127 km następuje zmiana kolejności w ten sposób, że na czoło wysuwa się Napierała, tuż za nim Marcelak, następnie kończak i Rzeźnicki. O 5 minut dalej Bieniek, o pół minuty za nim Bański i Maedi, o 10 minut dalej kilku zawodników z Wiśniewskim, Kapiakiem Józefem i Wasilewskim na czele.

Na 20 km przed Rzeszowem wycofuje się z wyścigu Matczak, który wyczerpał już cały zapas gum. Podkreśli należy, że Bizoń ostatnie kilka kilometrów jechał ze złamaną główką kierownicy i wskutek tego osiągnął słaby czas w tym etapie.

Wyniki trzeciego etapu: 1) Marcelak (emigracja) w czasie 4:57,19. 2) Napierała 4:57,19,6. 3) Rzeźnicki 5:01:44,8. 4) Bieniek 5:03:23,08. 5) Kończak 5:06:24,8. 6) Ignaczak 5:12:30,8. 7) Zagórski 5:12:30,10. 8) Bański 5:12:30,14. 9) Wiśniewski 5:12:30,14. 10) Wasilewski 5:12:30,16. 11) Domański. 12) Józef Kapiak 5:13:35,8.

W punktacji ogólnej po 3 etapach zostały b. duże zmiany. Niektórzy zawodnicy spadli na dalsze miejsca, natomiast inni przesunęli się w górę. Prowadzenie objął Rzeźnicki. Kolejność po 3 etapach: 1) Rzeźnicki w czasie 17:10:11,2 2) Napierała 17:10:42. 3) Wiśniewski 17:15:58,8. 4) Kapiak Józef 17:17:04. 5) Jackowski 17:19:14. 6) Bieniek 17:25:39,2. 7) Marcelak 17:34:02,8. 8) Siemiński 17:38:36,8. 9) Zagórski 17:40:47,6. 10) Cieniewski 17:42:06,3. 11) Wasilewski 17:43:58. 12) Bizoń 17:44:27,6. 13) Domański 17:44:49,6. 14) Wójcik Wacław 17:47:19,2. 15) Ignaczak 17:52:10,8.

ZAWODY PŁYWACKIE W ANDRYCHOWIE

Na basenie pływackim w Andrychowie odbyły się propagandowe zawody pływackie, — zorganizowane przez przebywające tam kursy Okręg. Ośrodka WF z Katowic, oraz miejscowy KS Beskid. W zawodach wzięło udział zgóra 50 zawodników i zawodniczek.

W ramach zawodów uczestnik obozu, a zawodnik katowickiej Pogoni Herbert Wypułek, ustanowił nowy rekord Śląska na dystansie 3x100 m stylem zmiennym, uzyskując czas 4:36,1 i bijąc stary rekord o zgóra 21”.

Rekord zostanie niewątpliwie uznany, ponieważ kolegium sędziowskie składało się z odpowiedniej liczby sędziów.

W niedzielę rozegrane zostały dalsze konkurencje, których wyniki są następujące: 100 m stylem dow. panów: 1) Wypułek (obóz) 1:10,9. 2) Karuga (obóz) 1:13,6. 3) Pudło (Beskid) 1:13,2.

100 m stylem klas. pań 1) Wojewodziówna

(Beskid) 1:47,9. 2) Nowotna (obóz) 1:48. 3) Fronówna (obóz) 1:49.

100 m stylem klas. panów: 1) Jończy (Beskid) 1:36,8. 2) Pudło (Beskid) 1:43,3. 3) Wycisliń (obóz) 1:59,1.

100 m stylem grzbietowym panów: 1) Wypułek (obóz) 1:33,8. 2) Holeman (Beskid) 1:38,6. 3) Kuiaid (Beskid) 1:57.

100 m stylem grzbiet. pań: 1) Jachnikówna (obóz) 1:57. 2) Dziadkówna (obóz) 1:59,6. 3) Fronówna (obóz) 2:09.

200 m stylem klas. panów: 1) Wypułek (obóz) 3:35. 2) Pudło (Beskid) 3:48,1.

200 m stylem klas. pań: 1) Wojewodziówna (Beskid) 3:57. 2) Nowotna (obóz) 4:06. 3) Wczaskówna (obóz) 4:13.

50 m stylem dowolnym chłopców: 1) Madej (obóz) 43”. 2) Gwoździewicz (obóz) 54”. 3) Jończy (obóz) 57”.

Sztafeta 3 x 50 stylem klas. pań 1) Szta-

ŻYCIE GOSPODARCZE

Najważniejsze surowce świata

Kronika gospodarcza

Miedź związana jest przeważnie z ciałami innymi, jak antymon, ołów, żelazo, cynk, złoto, srebro, arsenik i bizmut oraz wchodzi w skład wielu stopów. Ze wymienionych tylko: brąz, mosiądz, nowe srebro itd. Sole miedzi znajdują zastosowanie w przemyśle tekstylnym do drukowania tkanin oraz w hutach szklanych do barwienia szkła na czerwono i niebiesko.

Miedź znajduje zastosowanie w wielu przemysłach. Używa się jej do wyrobu drutu, kabli, aparatów browarnianych, w cukrownictwie i przy wyrobie sprzętów domowego użytku, największym atoli konsumentem tego metalu jest przemysł elektrotechniczny.

Pod wpływem szybkiego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, produkcja miedzi, której ziemia posiada niewyczerpane prawie zapasy, poczęła w szalonym tempie wzrastać. Ilustracją tego wzrostu produkcji służyć może fakt, iż światowa produkcja miedzi, wynosząca w 1880 r. zaledwie 130.000 ton, w r. 1900 sięgała już 400.000 ton, w r. 1920 przekroczyła cyfrę 1.100.000 ton, zaś w 1937 wzrosła dalej do 1.848.600 ton.

Najbogatsze pokłady pirytów miedziowych znajdują się nad jeziorem Superieur, w Stanach Zjednoczonych, gdzie metal ten wydobywany jest w olbrzymich blokach ważących często ponad 1000 ton. Miedź ta jest prawie bez obcych domieszek. Drugie miejsce w światowej produkcji miedzi zarówno pod względem ilości produkcji, jak też gatunku, zajmuje Chile. Miedź chilijska zawiera 60-80% czystego metalu z domieszką tlenku i piasku. Czwarte miejsce w produkcji światowej, tuż zaraz po Kanadzie, zajmuje Katanga w Kongo Belgijskim, której pokłady oceniane są przez fachowców jako najbogatsze na ziemi i której produkcja, przewidyuje się, zamie wkrótce pierwsze miejsce w świecie.

W Europie największymi producentami miedzi są Niemcy, Jugosławia i Hiszpania, najbogatsze jednak złoża tego cennego metalu są w Hiszpanii i Portugalii. Ciągła się one w prowincjach Huelva i Seville oraz w prowincji portugalskiej Alentejo na przestrzeni 230 km. długości i 30 km. szerokości. Złoża te, dotąd w słabej tylko mierze eksploatowane, są obecnie przedmiotem specjalnych zainteresowań Niemiec i Italii, które po otrzymaniu koncesji, powołały do życia dwa mieszane towarzystwa, które przystąpiły do eksploatacji na szeroką skalę.

Zywią ilustracją tego, jak bardzo wzrosło światowe zapotrzebowanie na miedź są ceny na ten metal na rynkach światowych. Cena więc za 100 kg miedzi wyrażała się w złotych, jak następuje:

w r. 1932	— 131;	w r. 1938	— 333.
Według danych Małego Rocznika Statystycznego Polska importowała miedzi i blachy miedzianej w tysiącach ton:			
1925	1928	1932	1936
2	9	5	15

Oczywista, że spożycie miedzi, jak i każdego innego surowca, stoi w bezpośredniej zależności od ogólnego stanu produk-

cji przemysłowej danego kraju i stanowi samo przez się doskonały wskaźnik życia gospodarczego. Fakt więc, że Polska od r. 1925 krzywą swego przywozu miedzi

wykazuje ciągły wzrost, posiada swą wymowę i świadczy o wzmagającym się tempie rozwoju naszego przemysłu metalurgicznego.

A. J. L.

O usunięcie niedomagań w handlu polsko-palestyńskim

Wobec istniejących niedomagań w handlu z Palestyną i wynikających stąd nieporozumień między kontrahentami polskimi i palestyńskimi, Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę zainteresowanych eksporterów polskich na istnienie możliwości korzystania z usług Izby Przemysłowo-Handlowej Polsko-Palestyńskiej w Tel. Avivie.

baż to dla przeprowadzenia arbitrażu, bądź też dla dokonania ekspertyzy Izba ta na żądanie gotowa jest podjąć się arbitrażu zgodnie z istniejącym regulaminem lub wyznaczyć swego eksperta, przy czym charakter tej instytucji daje zupełną gwarancję bezstronnego traktowania każdej sprawy.

Z hut i kopalń

Sprawa odpowiednich ubrań dla Korzystających z wczasów urlopowych

Akcja odpowiedniego wykorzystania urlopowych wczasów robotniczych przybrała tego roku masowy charakter. Obozy i wieś letniskowe zaryły się tłumem robotników, pragnących nabrać w okresie dwutygodniowego urlopu sił fizycznych i radości życia na cały rok pracy. Przyrzucmy się im bliżej. Przede wszystkim uderza nas zupełne nieprzygotowanie ubioru do należytego wypoczynku na wsi. Robotnik bowiem z reguły, wjeżdżając na wczasy, zabiera świąteczne ubranie i ewentualnie spodnie czy marynarkę na zmianę. Działają tu rozumiałe motywy psychologiczne. W rezultacie robotnicy bądź pieką się na słońcu w sztywnym kołnierzyku z krawatem, w kamizelce i marynarce, bądź też siadają do stołu w koszuli i szelkach, co jest ani wygodne, ani estetyczne. Często się też zdarza, że robotnicy w ogóle rezygnują z wypoczynku na wsi z obawy zniszczenia jedynego przyswoitego garnituru. Trochę lepiej jest z młodymi, którzy przeszli jakiegoś wykształcenia sportowe — ci mają przynajmniej choć najprymitywniejsze

shorty czy majteczki kąpielowe. Z drugiej jednak strony nie powinno się pozalać na całodziennie przebywanie w stroju kąpielowym i wchodzenie w nim np. do sali jadalni.

Nasuwa się pilna konieczność uwolnienia robotników z ciężaru zimowych ubrań. Akcja taka pomyślana na większą skalę mogłaby nawet przynieść poważne dochody. Koszt jednego sportowego ubrania, składającego się z płociennych spodni, luźnej kurtki i koszulki z barwnej siatki bawełnianej nie powinien przekraczać 10 zł. Koszulka z siatki bawełnianej w hurcie kosztuje niecałe 2 zł. W ten sposób robotnicy mogliby nabywać wygodne i trwałe ubrania, które zresztą przydałyby się im i w mieście. Prowadzenie tej akcji przez organizację społeczną czy spółdzielczą umożliwiłoby sprzedaż ratalna garniturów i analogicznie sukien kobiecych.

Sprawa ta może poboczną i na poróżdrobna wydanie się dość zasadniczą dla pełni wypoczynku szerokich mas pracowniczych.

Strajk polskich robotników w niemieckiej bekoniarńi

W bekoniarńi firmy Moeller w Brodnicy wybuchł strajk robotników z powodu niewypłacenia zaległych zarobków. Zaległości robotnicze w tej bekoniarńi dosięgły ostatnio cyfrę 35.000 — złotych. Poza ten strajkujący robotnicy domagają się przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych robotników Polaków, w których miejsce właściciel bekoniarńi przyjął Niemców. Liczba strajkujących wynosi 70 osób. Należy zaznaczyć, że właściciel bekoniarńi, Moeller, jest znanym szowinistą i bierze czynny udział w pracy organizacji niemieckich, a

nawet letnie uzasadnione podejrzenie, że działalność tych organizacji popiera finansowo. — Zwolnienie robotników Polaków jest faktem nie wymagającym komentarzy i niezależna opinia na Pomorzu domaga się wdrożenia w te sprawy władz administracyjnych. Zaległości robotnicze są niczym nie uzasadnione, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że eksportowe interesy bekonowców są bardzo duże zyski i że osobisty majątek Moellera, dzięki osiągnięciu zyskom z roku na rok wzrasta.

Krajowa

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO.

Ogólny obieg pieniężny w Polsce do dnia 30 czerwca br. osiągnął 2 327,9 mil. złotych wobec 1 668,8 mil. złotych przed rokiem. tj. na dzień 30 czerwca 1938 r.

OGNIENNE PRYSZCZYCY ZNAJDUJĄ SIĘ NA POLUDN. WSCHOD. POLSKI.

Na podstawie danych urzędowych, obecny poziom natężenia pryszczycy w Polsce mierzony ilością zapowietrzonych zagród jest dwa razy niższy niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Głównym ogniskiem epidemii pryszczycy jest zwarta grupa powiatów woj. stanisławowskiego, przyciągająca do dwóch powiatów lwowskiego i dwóch powiatów woj. tarnopolskiego. Ogółem w dniu 30 czerwca br. było 11025 zagród zapowietrzonych, z czego na te powiaty przypada około 7000 zagród, czyli 2/3 wszystkich czynnych ognisk pryszczycy.

ROSYJSKA BAWELNA W ŁODZI.

Na zasadzie niedawno zawartej umowy handlowej polsko-sowieckiej, nadeszły do Łodzi pierwsze transporty bawełny rosyjskiej.

Zmiana kierunku naszego zaopatrywania się w surowce włókiennicze ma wielkie znaczenie strategiczne, zwłaszcza na wypadek konfliktu zbrojnego.

POLSKIE INWESTYCJE W SDAŃSKU.

W pismach francuskich ukazały się liczne wymiarki o nowych inwestycjach zamierzonych przez rząd polski w porcie Gdańskim. Dzienniki francuskie podkreślają, że jest widocznym znakiem, że rząd polski nie lęczy się z jakimikolwiek zmianami prawnymi w Gdańsku.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

o dnia 23 lipca.

Ceny rozumieją się za tonow standardowy, uspi. drobniej jakosci na 100 kg w handlu hurtowym, paręty wagon Katowice, przy dostawie bezwarunk. wch. - makaj 22.50-23. jednolita 22-22.50, szersza 21.50-22. żyto 14.50-14.75, jęczmień przedmielowy 20-20.25, pastewny 18-18.25, owies jednolity 20.75-21, szerszy 20-20.25, kukurydza 18.25-18.75, — Młka perenna wyciążowa 0-30 proc. 41-42.30, 4-30 proc. 39.50-40.50, gat. 1 0-50 proc. 38-39, gat. 1 A 0-45 proc. 36-37, gat. 11 36-36 proc. 35.50-34.50, 30-60 proc. 32.50-33.50, 35-65 proc. 29.50-30.50, 50-60 proc. 23.50-24.50, gat. 11 A 50-60 proc. 20.50-21.50, gat. 11 17.50-18.50, gat. 111 05-70 proc. 16.00-17.50, paszowca 11-11.50, razowa 0-45 proc. 30-31. Młka żytnia wyciążowa 0-40 proc. 36.75-36.25, gat. 1 A 0-50 proc. 24-24.50, razowa 0-45 proc. 21.00-22. Młka ziemniaczana superior 40.50-41, (Kreby pasas - Be grubo przem. stand. 11 50-52, średnie 10.50-11.50, młkie 8.50-9.75, żytnie 10-10.25. — Gnoch polny 11.50-12.50, Wiktoria 44-48, Faalia biała 40.00-41.50, krasa 34-36, korowca 29-31, Wyka 25-25.50, Poluska 28-29, Lubia 36.17 11-11.50, siebaki 13.50-14, Młk 40-45, Kuchy linara 24.50-25, repaskowa 12.50-13, Brat siewny 24-24.50, i pastek palmowych 12-12.50, słonecznikowy 16-16.50, linany 22-22.50, repaskowy 12-12.25, kokosowy 13.50-14, Hioma prawowa 1.50-1.4, Bano lakowe 1-1.30, Biano kokietowa 0-0.50, Tendon ja spokojna, Ogólny obrót 40 ton.

Józef Hamerlok Zagadnienie kas bezprocentowych na Śląsku

Centralna Chrześ. Kasa Bezproc. Kredytu na teren woj. śląskiej podjęła się trudną mobilizowania całego potencjału społeczeństwa śląskiego, by nie tylko nieść pomoc kredytową w wypadkach najboleśniejszych, lecz by organizm gospodarczy wyleczyć w zupełności, odrodzić i doprowadzić do takiego rozwoju, by wszystko co potrzebuje państwo, samorzady, wielki przemysł i całe społeczeństwo wytwarzały polskie ręce, a dostarczał polski producent i polski kupiec.

Droga do tego celu jest trudna, a środki potrzebne na jego urzeczywistnienie muszą być wielkie. Niemniej nie przekracza to możliwości naszych.

Jeżeli sobie przypomnimy, że odrodzenie życia gospodarczego w naszej dzielnicy uratuje tysiące polskich warsztatów pracy od upadku i stworzy możliwości powstania tysiącom nowych placówek gospodarczych, mogących szkolić i zatrudniać skazane na dożywotne bezrobocie tysięcy młodzieży śląskiej, przywrócić jej radość życia i czynnego udziału w potężaniu dóbr materialnych i moralnych narodu. Jeżeli zrozumieją ciążący na nas obowiązek przy-

wrócenia ludności śląskiej praw i poczucia gospodarza tej ziemi, na której przez wieki wiernie trwał przy mowie polskiej i polskich obyczajach i której powróć do Macierzy Polskiej okupił krwią serdeczną najlepszych synów, jeżeli Śląsk po wieczne czasy ma tworzyć niezdołbyty i nieczuły na wszelkie zakusy zzewnątrz bastion potęgi gospodarczej i narodowej na zachodnich rubieżach naszego państwa, wtedy zdołamy wskrzeszać w sobie odpowiadającą zadaniu zbiorową siłę, która pokona nawet najtrudniejsze przeszkody w urzeczywistnieniu wielkiego zadania. Zbiorowy wysiłek społeczeństwa śląskiego zdoła w tym celu potrzebne środki materialne, jeżeli wytrwale i systematycznie wyżyska istniejące możliwości. Przede wszystkim musimy:

- 1) poprzez wszystkie organizacje społeczno-narodowe, zawodowe i gospodarcze prowadzić stałą propagandę w kierunku zdobywania członków Centralnej Chrześ. Kasy Bezpr. Kredytu, opłacających 50 groszową składkę miesięczną. Zorganizowanych 50 tysięcy członków da rocznie 300 tysięcy złotych.
- 2) poczynić usilne starania, by wszystkie związki i cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia kupieckie, wszelkie inne stowarzyszenia, instytucje kredytowe, przemysłowe, samorzady i jednostki gospodarcze silniejsze przystępowały na członków dożywotnych, opłacających jednorazową składkę, odpowiadającą ich znaczeniu, od 100 złotych wzwyż;
- 3) czynić usilne starania o stałe zasilanie subwencjami przez instytucje dysponujące funduszami na cele społeczne;

4) skierować na rzecz Centr. Chrześ. Kasy Bezpr. Kredytu wszelkie kwoty deklarowane na cele dobroczynne przy ugodach w sądach polubowych i państwowych, oraz uzyskane kwoty odrębnie zadeklarowane przy zawieraniu umów;

5) organizować imprezy dochodowe z przeznaczeniem zysku na powyższy cel;

6) spopularyzować przekazywanie na rzecz Centr. Chrześ. Kasy Bezpr. Kredytu umownych kar za nieobecność lub spóźnienie na zebrania towarzyskie, organizacyjne i wszelkiego rodzaju zarządów i komitetów, zbiórek i ofiar z zebrania towarzyskich, uroczystości rodzinnych itp.

(Wszelkie informacje, deklaracje członkowskie, statuty, znaczki składkowe i okazynie otrzymać można we wszystkich oddziałach oraz w Zarządzie Głównym Centr. Chrześ. Kasy Bezpr. Kredytu, Katowice, Plac Wolności 12. Tel. nr 361-44.)

Chodzi o wielką rzecz, godną wielkich wysiłków i wielkich nawet ofiar. Chodzi o to, by fundusze kredytowe Centralnej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu stały się wielkim Funduszem Odrodzenia Gospodarczego Stanu Średniego na Śląsku, który by w całej pełni umożliwił planowe spełnienie naszkicowanego celu, a jednocześnie stał się żywym pomnikiem solidarności społecznej, niespożytej siły i wytrwałości całego społeczeństwa śląskiego.

Koniec.



Podczas belgijskiego święta narodowego miała miejsce wielka defilada, mająca zobrazować Belgię „cywilną i wojskową”. Defiladę przyjął król Leopold III. W uroczystościach tych uczestniczył również prezydent Francji p. Lebrun.

Zwycięzcą pierwszego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski został Wiśniewski (Polonia Warszawa).

W Sztokholmie odbył się pierwszy pokaz polskiej reprezentacji gimnastycznej na igrzyskach, zorganizowanych w 100-ną rocznicę twórcy gimnastyki szwedzkiej Linga. Pokaz ten swą obecnością zaszczylił król Gustaw V.

15 dobrych furmanek dwukonnych
mogą się znaleźć od zaraz
Franciszek Ligęza, Chorzów-Klimzowiec
(4666)

ZAPOWIEDZ.
Podaje się do wiadomości, że 1. urzędnik kancelaryjny Jan Szwedster Lustik, stanu wolnego zamieszkały w Białym, ulica Cieszyńska 46, syn emerytowanego urzędnika kolejowego Józefa Lustika i jego żony Marianny z domu Mączyńska, zamieszkałych w Krakowie.
2. Kłobota, Elżbieta Kłobotowa, bez zawodu, zamieszkała w Janowie, ulica Polna 12, córka emeryta górniczego Jakuba Kłobota i jego żony Marty z domu Poloczek, zamieszkałych w Janowie, pow. Katowicki, chcą zawrzeć związek małżeński.
Oświadczkę i zapowiedzi nastąpić winno w Urzędzie mianym w Janowie 1 w czasopiśmie „Polka Zachodnia”. O ewentualnych przeciwnościach do zawarcia małżeństwa należy donieść do tegoż urzędu do dnia 14.

Jan 14, dnia 17 lipca 1939 r.
URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w zastępstwie: Paschka
(4654)

VII. Km. 602/30
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Oglašzam, że w poniedziałek dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 8:30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Głiwickiej 3 następujące ruchomości:
2 apartury podłogowe, 1 woz, 1 40 skrzynek radowych,
oszacowane na łączną sumę 1.300,— zł.

VII. Km. 602/30
o godzinie 8:30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Głiwickiej 3 następujące ruchomości:
2 apartury podłogowe, 1 woz, 1 40 skrzynek radowych,
oszacowane na łączną sumę 600,— zł.

VII. Km. 1181/39
o godzinie 9:30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Zabrzeckiej 18 następujące ruchomości:
maszynę do pisania „Stowert”, biurko w pokoju jadalnym, 403 walizki, wityne 2-dziwki, lampę wiszącą, dywan pluszowy, telefon skrzykowy, maszynę do pisania marki „Continental”, aparat radiowy marki „Elektrik”, 1 obraz olejny, szafa na ubrania, toaletkę 2-dziwkową, 2 meble stołki, ławki z poręczami, 2 krzesła z poręczami, 1 obraz olejny,
oszacowane na łączną sumę 2900,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.
KOMORNIK SĄDU GRODZIEGIEGO
Kawir VII w Katowicach.
(4656)

VI. Km. 200/34
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Oglašzam, że w czwartek dnia 27 lipca 1939 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Chorzowie przy ul. 3-go Maja nr 27 następujące ruchomości:
2 płaszczy damskich, 26 ubrań męskich, 13 ubrań męskich, 16 kostiumów damskich, 27 płaszczy damskich, 46 ubrań męskich, 14 ubrań męskich, 19 spodni sportowych, 6 spodni dżurkowych, 11 płaszczy damskich, 30 płaszczy damskich, 3 ubrania męskie, 2 płaszczy męskie, 4 ubrania chłopięce, 2 makiety, 1 lustro, 1 drabinka okienne, całe urządzenie sklepowe, 8 spodni krótkich, 2 sukienki dziecięce, 3 sukienki garnituru szkolne, 1 bluzka, 13 sukienek damskich, 9 bluzek damskich, 10 płaszczy damskich letnich, 1.
oszacowane na łączną sumę zł. 2650,—
Powyższe ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży 14 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
Chorzów, dnia 24 lipca 1939 r.
(4666) STAWECKI, Komornik.

S. p. Antoni Waroński
niedzownik naszej kopalni „Miechał”
w wieku lat 24.
Zmarły zatrudniony był na naszej kopalni „Miechał” przez półtora roku i dzięki swej sumiennej pracy zjednał sobie szacunek u przełożonych, współpracowników i podwładnych.
Czekaj Jego pamięci!
Wełnowiec, dnia 25 lipca 1939 r.

**Zarząd Przemysłowy Nieruchomości i Przedsiębiorstw
Firmy Zakłady Hohenlohego S. A. w Wełnowcu**

**WOJEWODZKI URZĄD BUDOWNICTWA
W KATOWICACH**
zawiadamia o
przetargu dodatkowym
w dniu 2 sierpnia 1939 r. na roboty rozbiórkowe i rotne uzupełniające przy wykończeniu Gimnazjum w Rudzie Śl.
Szereguly i podkłady wydaje Kancelaria Urzędu. (4967)

Kilka ciężarówek
do przewozu materiałów budowlanych potrzebujecie od zaraz. Tele on 402-08
(4916)

**NIECH ŚLĄSK PRZODUJE
W ZBIORCE NA BUDOWĘ**

FLOTYLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M.
P.K.O. NR. 42003

MIESZKANIA
Dobrze prosperująca
piekarnia
w Chorzowie I od zaraz do sprzedania. Oferty do Adm. P. Z. pod „Piekarnia” (4910)
Nowoczesna, elegancka
jadalnia
dywan 3,50x5 okazynie sprzedam. Zgłoszenia: Słowackiego 10, m. 13. (4961)

Poszukuję
pokoju próżnego
od zaraz lub później, najchętniej w Bogucach, Katowicach lub Zawodziu. Zgłoszenia do P. Z. pod M. S.

UZDROWISKA
Szczyrk
powiat Biła Krakowska Pensjonat „STRU-MYCZEK” nowo zbudowany, pełnokomfortowy, woda bieżąca, ciepła i zimna, łaźnia, własna elektronika, auto, las, rzeka, telefon nr 17, solidnie, tanie utrzymanie, czynny do końca września, a w zimowym sezonie od 1 grudnia. (4922)

Przetarg ofertowy
Magistrat miasta Rybnika ogłasza niniejszym przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, murarskich, żelbetonowych i izolacyjnych przy budowie hali targowej.
Oferty należy wnosić w nieprzejętych i zalakowanych kopertach bez nadruku firmowego i adresu nadawcy, zaopatrzone koperty jedynie napisami: „oferta przetargowa na wykonanie robót ziemnych, murarskich, żelbetonowych i izolacyjnych przy budowie hali targowej w Rybniku”.
Oferty z terminem ważności do dnia 4 września 1939 r. należy wnieść do Magistratu miasta Rybnika do dnia 4 sierpnia 1939 r. godz. 10-tej, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.
Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w kasie (miejskiej, gminnej) wadium w wysokości 3% oferowanej ceny, albo też dowód zwolnienia od złożenia wadium.
Magistratowi służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Z dalszymi warunkami dostawy — roboty interesowani zapoznają się mogą w dni powszednie w Magistracie pok. 29 w godzinach od 8 do 12-tej oraz otrzymać tam za zwrotem kosztów potrzebne odpisy lub też sporządzone notatki.
Rybnik, dnia 22 lipca 1939 r.
MAGISTRAT:
(—) Weber, burmistrz.

Popierajcie kupców
ogłaszających się w „Polce Zachodniej”

Od dziś Trzech Podchorążych



Redakcja:
Katowice, ul. Batołog 2, I p.
Telefony: do godz. 19-tej 337 67 i 350 85
po godz. 18-tej 204 26 i 308 78
Reklamów nie zwraca się

Administracja:
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofi. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303 551
Przyjmowanie abonamentów ogłoszeń

Reprezentacje:
Chorzów: ul. Poczta 2, tel. 411 83
Bielsko: Nad N. prem 2, tel. 86 57
Cieszyn Zachodni: Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II, nr 17-15.
Rybnik: G. m. z. J. 8, tel. 11-84 i 11-87

Abonament z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują Adm. nstracja. Reprezentacja.
Poczta „Istew” Jazna. Kosz

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKSCIE (1 lin = 68 mm) za 1 mm jednolitemy na stronie tytułowej zł 1,00 na stronie 2-iej i 3-iej zł 0,90 za 1 mm jednolitemy w tekście na dalszych stronach zł 0,80	DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo Kupna, sprzedaży, zamiany, ofiarowanie pracy itd. 0,20 gr dla porządkowej pracy 0,10 gr matrimonial 0,30 gr Za pierwsze słowo i tusty druk każdy podwójnie. Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,00 — dla porządkujących pracy zł 1,00 — matrimonialne zł 2,50.	NEKROLOGI na stronie tytułowej za 1 mm jednolitemy 1,00 zł na 2-iej i 3-iej stronie tekstu (dziuła z dalszymi) 0,90 zł na dalszych stronach tekstu (dalsze redakcyjne) 0,80 zł w dalsze ogłoszeniowym za 1 mm jednolitem 0,80 gr	WARUNKI OGÓLNE: Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żadnego zwrótu próczki ani też nie obowiązują Administracja do bezprawnego powtórzenia ogłoszenia o il. treści i w ogólnym ogłoszenia nie zostały wypisane. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile pozwalają na to względy redakcyjne techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez udanie tekstu telefonem
---	--	---	--

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego